OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 16 CZERWCA 1928 R. Nr. 164.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Uchwalenie budżetu państwa przez Sejm.

Zw. Lud. Nar. i socjaliści nie obdarzyli Rządu zaufaniem.

Warszawa, 15-6. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu budżet państwa większością 219 głosów na 53 sprzeciwu. Trzy glosy unieważniono. Za budżetem głosowały kluby: B. B., Stron. chł., Wyzwolenie, Piast, Ch. D. i N. P. R. Przeciw głosowały mniejszości narodowe i komuniści. Wstrzymały się od głosowania kluby Z. L. N. i P. P. S.

Do budżetu zgłoszono w trzeciem czytaniu 190 poprawek. Wszystkie niemal poprawki Rządu upadły, nie wyłączając dotyczących funduszów dyspozycyjnych ministrów. Przyjęto natomiast poprawki drobne, nie posiadające istotnego znaczenia.

W ten sposób budżet uzgodniony został ostatecznie na sumę 2.655.009.115 zł. po stronie dochodów, a 2.508.392.029 zł. po stronie rozchodów.

Gdy przystąpiono do głosowania nad art. 5 ustawy skarbowej marszałek Sejmu nie poddał pod głosowanie wniosku posła Korneckiego (ZLN.) o zwiększenie uposażeń urzędniczych, ponieważ zmienia on ustawę uposażeniową. Wówczas poseł Kornecki złożył oświadczenie, że wniosek jego jest w skutkach identyczny z oddanym pod głosowanie wnioskiem posła Marka (PPS.) i wobec tego Z. L. N. uchyla się od udziału w głosowaniu.

Posłowie Z. L. N. opuścili wtedy salę sejmową.

Podczas nieobecności ich uzyskała większość poprawka Wyzwolenia, Stron. chłop. i P. P. S. upoważniająca ministra skarbu do wydatkowania z zapasów kasowych 100 milj. złotych na podniesienie drobnego rolnictwa. Sukces tej poprawki, uchwalonej 180 głosami na 40 sprzeciwu zmusił stronnictwa chłopskie do głosowania za budżetem. Socjaliści zaś, widząc, że budżet i bez nich ma większość zapewnioną, przez usta posła Niedziałkowskiego złożyli szumne oświadczenie, iż zachowują stanowisko opozycji zasadniczej wobec Rządu, domagają się wzmocnienia podstaw parlamentaryzmu i z tych powodów wstrzymują się od głosowania nad całością budżetu. W ten sposób ciężar odpowiedzial ności za poparcie uciążliwego budżetu przerzucili socjaliści na barki stronnictw chłopskich.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Komisja do badania

ZARZUTÓW WYBORCZYCH.

Warszawa, 15.6. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przyjęto w drugiem czytaniu uchwałę o powołaniu komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.

Klub BB. w posiedzeniu udziału nie brał.

Postanowiono zmienić nazwę komisji na nazwę komisji do zbadania zarzutów, dotyczących nadużyć wyborczych.

Opóźnienie powrotu

MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 15.6. (AW) Minister Zaleski opóźni swój powrót do Warszawy i powróci — nie jak to przewidywano z początkiem w sobotę — lecz w poniedziałek w godzinach porannych.

Litwini wysiedlają

STARCÓW I KOBIETY.

Wilno, 15-6. (Tel. wł.) Na odcinku Nowe Troki władze litewskie znowu wysiedliły z granic Litwy niejaką Oleżewiczową lat 60, Orzechowskiego lat 70 wraz z 50-letnią żoną.

Na Litwie Radziwiłł

POPIERA WALDEMARASA

Berlin, 15-6. (PAT.) Prasa berlińska donosi z Kowna, żeodbyło się tam pierwsze zebranie związku szlachty litewskiej, na którem wybrano do zarządu ks. Radziwiłła, ks. Ogińską i ks. Gedymina Birżańskis-Klausutisa.

Związek szlachty litewskiej — zdaniem „Kreuzzeitung" — ma udzielić swego poparcia Waldemarasowi.

Odnalezienie trzech rozbitków z „Italji".

PODJĘCIE KOMUNIKACJI RADJOTELEGRAFICZNEJ Z GEN. NOBILE

Wiedeń, 15.6. (Pat) „Mittagszeitung" donosi z Kingsbay, że oddział saneczkowy okrętu „Hobby" odnalaz trzech członków ekspedycji generała Nobile, mianowicie Maraniego, Zappiego i Malgresa, którzy przez pola lodowe zdążali do Spitzberg.

Równocześnie otrzymano iskrowe zawiadomienie od generała Nobile, że sytuacja załogi się nieco poprawiła.

Paryż, 15.6. (Pat) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że okrętowi „Citta di Milano" udało się wczoraj o godz. 22-ej nawiązać komunikację radjotelegraficzną z „Italją".

Generał Nobile znajduje się obecnie o 7 mil dalej na wschód od miejsca, gdzie był poprzednio.

Zły stan pogody uniemożliwił przeprowadzenie poszukiwań z aeroplanów.

Moskwa, 15.6. (Pat) Sowiecki łamacz lodów „Krassin" wiozący na pokładzie przedstawicieli prasy włoskiej, norweskiej i sowieckiej, zaopatrzony w samolot, odpłynął z Leningradu, udając się na poszukiwanie sterowca „Italja" w kierunku Kingsbay, dokąd spodziewają się przybyć w dniu 25 bm.

Kierownictwo wyprawy objął prof. Samojłow.

Stokholm, 15.6. (Pat) Wielki hydroplan szwedzki „Uplant" z załogą pięciu ludzi odleciał dziś o godzinie 5.50 rano do Spitzbergu.

Kopenhaga, 15.6. (Tel wł.) Parowiec „Braganza" znajdujący się w drodze wśród gęstych lodów usiłuje dotrzeć do gen. Nobilego.

Depeszuje on przez swoją radjostację do Kingsbay, że napotyka olbrzymie zatory lodowe, które zagradzają mu drogę tak, że trzeba prawie nieludzkich wysiłków, aby posuwać się naprzód.

Gdy będzie musiał zatrzymać się wyląduje na lód kilka sań zaprzężonych w psy i wyśle ekspedycję do Nobilego pod przewodnictwem Vilmiena oraz Dogana.

Czas, w który mogłaby ta ekspedycja dotrzeć do Nobilego, obliczają na tydzień.

Ażeby można przebyć także kanały, tworzące się wśród lodów, zabiera ekspedycja łodzie gumowe.

Norweski lotnik Holm przeżył nieprzyjemną przygodę. Gdy wylądował wśród gęstych mgieł z powodu braku benzynyw zatoce Brandy, na północnym wschodzie Szpitzbergu, schronił ię do prymitywnej chaty. Podczas nocy został zaatakowany przez 5 białych niedźwiedzi. Niedźwiedzie podrapały skrzydła samolotu a następnie rzuciły się na porucznika w zatarasowanej chacie.

Przez całą noc musiał bronić porucznik Holm wystrzałami rewolwerowemi. Nad ranem przybyły statek „Hobby" przywiózł benzynę i broń.

Ostatnie przygotowania polskich lotników

DO WIELKIEGO LOTU N AD ATLANTYKIEM.

Warszawa, 15-6. (Tel. wł.) Z Paryża nadeszła wiadomość, że majorowie Idzikowski i Kubala badali dziś tor startowy na lotnisku w le Bourget, który został zbudowany specjalnie dla wystartowania ich samolotu do Nowego Jorku. Tor w zupełności nadaje się dla startu ich ciężkiego dwupłatowca.

Lotnicy postanowili natychmiast sprowadzić swój samolot do le Bourget i na miejscu przedsięwziąć ostatnie przygotowania przed startem.

Startu lotników do wielkiego lotu transatlantyckiego należy spodziewać się już przed przyszłą niedzielą

Manifestacja 100.000 bezrobotnych w Moskwie

18 ROBOTNIKÓW ZABITYCH, 87 RANNYCH.

Warszawa, 15.6. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że odbyła się tam olbrzymia manifestacja blisko 100.000 bezrobotnych, przeważnie robotników zatrudnionych przy robotach publicznych.

Przy tej okazji doszło do starcia między wojskiem a bezrobotnymi.

18 robotników, 5 policjantów i 7 żonierzy zostało zabitych, zaś 87 robotników, 17 policjantów i 15 żołnierzy zostało ciężko rannych.

Władze wydały nakaz, aby bezrobotni natychmiast powrócili do swych miejsc zamieszkania, w przeciwnym bowiem razie umieszczeni zostaną w obozach koncentracyjnych.

Wycieczka posłów

NAD POLSKIE MORZE.

Warszawa, 15-6. (Tel. wł.) W sobotę udaje się nad morze polskie wycieczka sejmowej komisji morskiej pod przewodnictwem posła Zalewskiego (Z.L.N.). Wycieczka zwiedzi porty w Gdyni, Tczewie i Gdańsku

Katastrofa hydroplanu

ZDĄŻAJĄCEGO DO PUCKA.

Warszawa, 15.6. (AW) W dniu dzisiejszym hydroplan wojskowy, odlatujący do Pucka skutkiem defektu motoru roztrzaskał się i utonął

Lotników uratowano.

Oporne formowanie

RZĄDU NIEMIEC.

Berlin, 15.6. (Pat) Rokowania o utworzenie koalicji rządowej, które wczoraj popołudniu i wieczorem oceniane były jeszcze w kołach Reichsta gu optymistycznie, przybrały późnym wieczorem znowu obrót niefortunny.

Niemiecka frakcja ludowa Reichstagu bowiem, która odbyła wieczorem wspólne posiedzenie z siostrzaną frakcją sejmu pruskiego, uchwaliła kategorycznie rezolucję, stwierdzającą nanowo jako conditio sine qua non konieczność natychmiastowego przekształcenia koalicji rządowej w Prusach jednocześnie z tworzeniem rządu Rzeszy.

Stanowiska frakcji socjalistycznej i frakcji ludowej nie zbliżyły się więc wcale i rezolucje obu tych stron nictw przeciwstawiły się sobie całkowicie.

Całe Niemcy

PRZEŁADOWANE FOSGENEM.

Berlin, 15-6. (Tel. wł.) Pod Dreznem w Bedenbeul wykryto wielkie zapasy fosgenu.

Ludność domaga się natychmiastowego zniszczenia gazów trujących.

Władze zarządziły, że 5000 kg. fosgenu ma być zniszczonych do 15 lipca rb., 4000 kg. fosgenu ma być umieszczonych w lodowniach.

Odroczenie sprawy

ODROCZENIA EGZAMINÓW.

Warszawa, 15.6. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej przeprowadzić miano dyskusję nad wnioskiem posła Próchnika (PPS.) w sprawie odroczenia egzaminów nauczycielskich.

Delegat Min. oświaty, dyr. dep. Czerwiński oświadczył, że sprawa wymaga jeszcze stujdów przygotowawczych i apelował do komisji, aby z tego względu nie spieszyła się z przeprowadzeniem wniosku posła Próchnika.

Na wniosek posła Wojtowicza (PPS.) sprawę odroczono.

17 loterja państwowa

2-GA KLASA — 2-GI DZIEŃ

Warszawa, 15-6. (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnienia 2-giej klasy 17-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

70.000 zł. nr. 87067

2000 zł. n-ry 21824 29673.

1000 zł. nr. 104039.

600 zł. n-ry 43138 8535.

400 zł. n-ry 14417 20485 22789 68645 71087 93140 93944 127690 148436 153120.

300 zł. n-ry 6707 15116 19009 38209 41815 49020 53346 60711 68701 75009 78347 90316 91278 93254 107800 122943 130560 144598

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Tym, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci drogiego nam Męża, Ojca i Dziadka,

ś. p. Antoniego Podmagórskiego

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Tow Kopalń Węgla „Flora", Współpracownikom i D rowi Guzowskiemu za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie długotrwałej choroby składają serdeczne „Bóg zapłać".

Żona, dzieci i wnuki.

PRZEGLĄD PRASY

O traktaty z Sowietami.

Stwierdziwszy, że polityka sowiecka stale wprowadza rozjątrzenie w stusunki polsko-sowieckie, że w sposób demagogiczny przedstawia marsz Piłsudskiego jako imperjalistę, który dąży do oderwania Białorusi i Ukrainy, „Słowo Polskie" uważa, że najlepszem przeciwdziałaniem tej szkodliwej dla Polski propagandzie byłaby większa intensywność w prowadzeniu nawiązanych już rokowań z Sowietami.

Co się dzieje właściwie z odkładanym z roku na rok traktatem handlowym i paktem o nieagresji z Rosją? Dlaczego misja p. Patka się nie udaje?... Opinja polska ma prawo domagać się wyjaśnień a przynajmniej autentycznych informacyj w tych sprawach.

W sprawie paktu o nieagresji Sowiety wydały niedawno komunikat, który powiada, że ujawniły się różnice zdań, dotyczące jednak wyłącznie formy, w jakiej Polska pragnęłaby zaznaczyć swą lojalność dla zobowiązania wobec Ligi Narodów. Moskwa zgadza się tylko na jednostronny list polski, dołączony do traktatu, bo ona nie uznaje Ligi Narodów. Polska natomiast żąda włączenia klauzuli o Lidze do samego paktu.

Pozostaje jednak faktem, że — jak sam komunikat sowiecki stwierdza — traktat nie dochodzi do skutku wyłącznie z przyczyn czysto formalnych. Czyżby istotnie od roku już (bo od roku rokowania trwają) biedzono się nad przezwyciężeniem tych trudności formalnych?...

Uregulowanie ostateczne stosunków polsko-rosyjskich staje się coraz bardziej piekącym postulatem ,tem bardziej piekącym im zawzięciej pracują w Moskwie i nad Sprewą pewne czynniki, by wogóle nie dopuścić do porozumienia Polski z Rosją, a tem samem do przezwyciężenia historycznego atawizmu, zgoła nieuzasadnionego zasadniczą zmianą warunków politycznych po wojnie. Zwlekanie ciągle z tem uregulowaniem kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa. Utrwala i potęguje swobodnie i bez hamulca obopólnych umów wrogie sugestje i nastroje po obu stronach czyni psychologicznie coraz trudniejszem dojście do skutku tych umów, leżących w żywotnym interesie politycznym i gospodarczym obu państw.

Szkolnictwo żydowskie.

„Nasz Przegląd" organ sjonistów zamieszcza informacje z przebiegu konferencji posła dr. Reicha z min. Dobruckim w sprawie szkolnictwa żydowskiego. Co było przedmiotem konferencji pisze „Nasz Przegląd":

Omówiono sprawę unormowania nauki religji w szkołach powszechnych, odnośnie do której p. Minister przyrzekł wydać się mającem obecnie rozporządzeniu wprowadzić 2 godziny tygodniowo dla nauki przedmiotów judaistycznych (język hebrajski, historja żyd. ect.) poza godzinami przeznaczonemi dla religji. Tak samo odnośnie do szkolnictwa dokształcającego zawodowego żyd. prywatnego — język macierzysty dzieci żydowskich (hebrajski lub żydowskich) będzie dopuszczony jako język wykładowy i jako język egzaminacyjny. Również unormowaną zostanie nauka w gimnazjach hebrajskich w ten sposób, aby nie było przeszkód przy wstępowaniu na wyższe uczelnie.

W dalszym ciągu poseł dr. Reich poruszył sprawę żydowskiego szkolnictwa prywatnego we Lwowie z jęz. wykl. hebrajskim oraz sprawę seminarjum i odpowiedniego subwencjonowania, tudzież sprawę Domu zdrowia akadem. żyd. w Worochcie. Sprawy te p. Minister przyrzekł korzystnie załatwić.

Omówioną została także sprawa prolongaty studjów medycznych wedle starego systemu. W końcu p. Minister, zainterpelowany w sprawie numerus clausus, dał zapewnienie, że dołoży starań, by system ten więcej w Polsce nie istniał.

Tak wygląda „krzywda" i prześladowanie żydów w Polsce.

Stan zdrowia Ojca św.

BUDZI W SFERACH WATYKAŃSKICH POWAŻNY NIEPOKÓJ.

Rzym, 15.6. (Pat) Jak podaje dzisiejszy „Brillanti", stan **zdrowia Ojca św. budzi w sferach watykańskich poważny niepokój.**

Papież cierpi na ostrą formę arterjosklerozy, nie znosi jednak lekarzy **i nie chce przerwać stałych swych zajęć i nużących codziennych audjencyj.**

Podobno Papież **sam ustalił swój system leczenia,** polegający jedynie na dłuższych niż dawniej spacerach po ogrodach watykańskich, gdyż jako dawny zapalony alpinista jest zdania, że **tylko długie przebywanie na świeżem powietrzu może wrócić mu zdrowie.**

Pozatem Papież **usunął ze swego menu wino, zastępując je piwem.**

Inne pisma nie powtórzyły tej wiadomości, **której sprawdzenie jest niezmiernie utrudnione.**

Bolszewicy wznoszą fortyfikacje

W POBLIŻU POLSKIEJ GRANICY.

Warszawa, 15-6. (Tel. wł.) Donoszą tutaj z pogranicza sowieckiego, że od pewnego czasu przez stację Zahacie przechodzi stosunkowo **wielka ilość żelaza polskiego do federacji sowieckiej.**

W dniu wczorajszym przeszło przez Zahacie **23 wagony.**

Według wiadomości, które nadchodzą ze strony sowieckiej, żelazo to **transportowane jest do Mińska i Połocka, gdzie od dłuższego już czasu bolszewicy budują wielkie, bardzo silne umocnienia forteczne.**

Do budowy tych fortów bolszewicy sprowadzili **robotników aż z Syberji oraz z guberni nadwołżańskich.**

W pracach, które przeprowadzają, **znać pośpiech.**

Tajemnicze prace fortyfikacyjne bolszewików **wywołały wśród ludności okręgów: połockiego i mińskiego przerażenie,** rozeszła się bowiem pogłoska o zbliżającej się wojnie.

Oburzenie niemieckiej prasy w Gdańsku

NA PARYSKĄ MOWĘ MI NISTRA ZALESKIEGO.

Gdańsk, 15.6. (Pat) Tutejsza prasa niemiecka **z ogromnem oburzeniem komentuje przemówienie ministra Zaleskiego, wygłoszone w Paryżu,** przyczem zaznacza, że minister Zaleski miesza się do spraw, **które nie obchodzą Polski (?)** Polska bowiem nie należy do sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego, a przytem **Niemcy nigdy nie pozwolą (?) na mieszanie się Polski do spraw Nadrenji.**

W swojej mowie paryskiej, piszą „Danziger Neuste Nachrichten" zgłosił min .Zaleski **pretensje Polski do udziału w przyszłych rokowaniach na temat ewakuacji Nadrenji,** stojąc na stanowisku, że bezpieczeństwo nad Wisłą **zależne jest od rozwiązania sprawy Renu.**

W podobny sposób tylko **w formie znacznie brutalniejszej wypowiada** się o paryskiej mowie ministra Zaleskiego niemiecko-nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung". Polemizując z wywodami min. Zaleskiego o Gdańsku, pismo twierdzi, wbrew tym wywodom,że Gdańsk przez łączenie go z Polską nietylko **się nie rozwinął, lecz przeciwnie podupadł.**

Dlatego też — zdaniem „Danziger Allgemeine Ztg." — słowa ministra Zaleskiego, dotyczące Gdańska, mogą być uważane tylko **za kpiny z rozpaczliwego położenia Wolnego Miasta.**

Echa śląskie.

KIEPSKI WYNIK KONKURSU. W październiku roku ubiegłego Związek śląskich kół śpiewaczych ogłosił konkurs kompozytorski na utwór chóralny. Nadesłano 48 utworów. Sąd konkursowy uznał, że ani jeden z nich nie odpowiada warunkom konkursu, wobec czego wydział Związku uchwalił nie rozdzielać nagród, natomiast rozpisać nowy kon kurs.

AMERYKAŃSKIE CZY AUSTRALIJSKIE? W tych dniach urząd celny w Katowicach zekwestjonował wagon jabłek amerykańskich, który nadszedł do Katowic z Gdańska przez Warszawę. W Warszawie uznano, że jabłka te są pochodzenia amerykańskiego, natomiast urząd celny w Katowicach. nie będąc pewnym pochodzenia transportu, zawezwał rzeczoznawców ze śląskiej Izby rolniczej, którzy stwierdzili, że jabłka są pochodzenia australijskiego. Na skutek różnicy w orzeczeniu ekspertów warszawskich i katowickich sprawa ta oprze się prawdopodobnie o wyższe władze, chodzi bowiem w danym wypadku o różnicę stawki celnej. Należy zaznaczyć, że poprzednio sprowadzono do Polski kilka wagonów tego gatunku jabłek.

Wiadomości ze stolicy.

BANKIET NA CZEŚĆ PROF. HERBACZEWSKIEGO. Onegdaj Polski Klub literacki podejmował obiadem w salonach restauracji hotelu Polonja bawiącego w Warszawie profesora uniwersytetu w Kownie, p. J. A. Herbaczewskiego. Obecni byli na przyjęciu przedstawiciele Min. spraw zagran. p. Arciszewski, p. Aleksander Lednicki, członkowie PEN-klubu z prezesem Goetlem na czele, reprezentanci sfer uniwersyteckich, artystycznych i muzycznych. Zagaił zebranie w imieniu PEN-klubu p. Jan Lechoń, zaznaczając m. im. „ Poezja niech będzie tym tęczowym mostem, który łączy nasze kraje i zwiastuje pogodę Polsce i Litwie". Mówca wniósł w ręce prof. Herbaczewskiego toast, przez który — jak zaznaczył — chcemy wszyscy dzisiaj wyrazić uczucie braterstwa literaturze litewskiej, zakończył zaś wyrażeniem żalu, że wybitni przedstawiciele literatury litewskiej zmuszeni byli odłożyć swój przyjazd do Warszawy i prosi przytem prof. Herbaczewskiego, aby zarówno im, jak i znakomitemu poecie, honorowemu członkowi PEN-klubu, Wilniejusowi Wydunasowi, zaniósł od nas pozdrowienia. Przemawiali jeszcze p. Cezary Jellenta i p. Juljan Wołoszynowski. Jako ostatni mówca zabrał głos prof. Herbaczewski, który w dłuższem improwizowanem przemówieniu mówił o swych uczuciach dla Litwy i Polski, które przyniósł już ze sobą na świat, bowiem matką jego była Litwinka, a ojcem Polak.

ZAGINĄŁ MOST Z SZOSY PODWARSZAWSKIEJ. W gminie Służew, graniczącej z Wielką Warszawą, panuje od kilku dni wielkie poruszenie. Z publicznej szosy, idącej z Czerniakowa do Łużewa, zginął most, przerzucony przez strumyk. Zginął bez wieści i śladu jak kamień w wodzie. Naturalnie, rozpoczęto śledztwo. Idąc po nitce do kłębka, władze, opierając się na zeznaniach okolicznych włościan, ustaliły, iż sprawcą usunięcia mostu jest miejscowy wójt. Pewnego poranku wezwał on kilku chłopów, kazał most rozebrać i wywieźć. Dokąd — narazie nie udało się ustalić. Ponieważ szosa została przez to zamknięta,. powstał spór, kto ma most odbudować. Ostateczną decyzję wydało wreszcie Ministerstwo robót publicznych, które zdecydowało, że most powinien wybudować sejmik powiatu Warszawskiego.

Pogoda pochmurna

Z PRZELOTNEMI DESZCZAMI

Warszawa, 15-6. (Tel. wł.) Dziś w Polsce jest dość pogodnie. Temperatury o godz. 8 rano zanotowano następujące: Warszawa plus 20 st., Lwów 22, Pińsk 17, Gdynia 15, Poznań 17, Brześć n-B 20, Zakopane 19, Hala Gąsienicowa 14. Morskie Oko 15, Kraków 24, Wilno 22 st.

Na jutro P. I. M. przepowiada następującą pogodę:

Zachmurzenie zmienne, przeważnie większe z przelotnemi deszczami. Na wschodzie jeszcze dość ciepło i wiatry zachodnie. Na zachodzie chłodniej przy silnych, a nad morzem porywistych wiatrach zachodnich, potem północno-zachodnich

POWIERZCHOWNE NIEPOROZUMIENIE.

W kole żydowskiem doszło do rozłamu na tle stosunku do budżetu. Ustąpił prezes koła, poseł Wygodzki, a na jego miejsce wybrany został pos. Grünbaum, wybitny przywódca sjonistów z Kongresówki, reprezentujący ideologję „żydostwa wojującego". Wystąpili z koła posłowie żydowscy z Małopolski Wschodniej z posłem dr. Reichem na czele. Co było powodem tej „rewolucji pałacowej" w kole żydowskiem? Czy rozłam wyniknął na tle rozbieżności zdań co do zasad programowych żydów, ich stosunku do Polski, czy też jest powierzchowną szczeliną, nieznacznem pęknięciem, w mocnej skorupie solidarności żydowskiej, zatrzymując się na płytkiej warstwie... taktyki?

Raczej ta druga możliwość, aniżeli pierwsza. Zarówno jedna grupa, jak i druga w kwestji zasadniczego stosunku do Polski, są w zgodzie. Dążenie do zdobycia maksimum wpływów w Polsce przez żydów drogą wysuwania co raz to nowych postulatów, jak: autonomji kulturalnej, równouprawnienia językowego, zniesienia odpoczynku w niedzielę itd. — jest wspólne obu, dziś pokłóconym odłamom. Rozdźwięk wynikł jedynie na tle taktyki mającej umożliwić osiągnięcie tych upatrzonych zdobyczy.

Żydzi z Kongresówki w większości swej reprezentują typ bardziej wojowniczy, możnaby powiedzieć — bezczelny. Żydzi galicyjscy stosowali jeszcze za czasów austrjackich taktykę lojalności wobec rządu austrjackiego. Nie wobec państwa, wobec rządu. Ten sposób postępowania pozostał im i dzisiaj: chcą być lojalnymi wobec Rządu (nie wobec Polski) i tą drogą układną, chytrą wydostać dla siebie najwięcej ustępstw i korzyści. Nieporozumienie zatem ma podłoże nie ideowe, a... handlowe. Chodzi o to, w jaki sposób interes dałoby się lepiej zrobić.

Dyskusja, która miała miejsce w kole żydowskiem przed rozłamem, najlepiej świadczy, że innych różnic nie było, przyczem — rzecz charakterystyczna — posłowie Schreiber i Reich, ci, którzy przeciwstawiali się głosowaniu przeciwko budżetowi, nie uzasadniali swego stanowiska względami rzeczowemi (godzili się bowiem ze wszystkiem zarzutami pod adresem budżetu), argumentując jedynie, że takie stanowisko równa się z wypowiedzeniem wojny rządowi. Poseł Grünbaum i pos. Heller uważali, że głosować koło powinno przeciw budżetowi, samo zaś głosowanie nie ma nic wspólnego ze stosunkiem koła do Rządu. W przemówieniu swem poseł Grünbaum zaznaczył, że chodzi tutaj o zaznaczenie stosunku żydów do polityki skarbowej państwa, że ludność żydowska nie chce płacić w takiej, jak obecnie, wysokości podatków. Mocniej uwidocznił stanowisko żydów poseł Heller, omawiając taktykę żydów na przyszłość, zaznaczając, że

przyszłość w Polsce należy do lewicy i demokracji. Jeśli nawet lewica jest zła to należy dążyć do znalezienia wspólnego języka z lewicą i pozyskania dla naszych postulatów. Prawica bowiem mimo wszelkich rokowań będzie prowadzić stale politykę antysemicką. Daliśmy rządowi pomajowemu duże zaufanie, ale nie możemy się powstrzymać od wyrażenia naszego niezadowolenia, nie przechodząc do bezwzględnej opozycji do tego rządu. Uprawiając politykę narodową musimy wobec zubożenia mas głosować przeciwko budżetowi.

Poseł Heller zatem niedwuznacznie odkrył karty polityki żydowskiej. W dojściu do władzy lewicy widzi możność uzyskania dla żydów najwięcej korzyści. Natomiast grupa posła Reicha, która znalazła się w mniejszości, uważa, że obecne warunki są zupełnie sprzyjające dla postulatów żydowskich, a głosowanie przeciwko budżetowi wzmocni „kierunek dla ludności żydowskiej nieprzychylny zwłaszcza pod względem gospodarczym"... Sjoniści małopolscy mając w pamięci swój dobry stosunek (z czasów austrjackich) z konserwatystami, niedowierzają lewicy, choć tej mniej się boją, aniżeli obozu narodowego. Sjoniści z Kongresówki nadzieje swoje budują na lewicy.

Tak jednym, jak i drugim obojętną jest Polska, jako państwo. Nie regulują swego stosunku do niej jako obywatele, obciążeni pewnemi obowiązkami (chyba z musu!) i troską o jej byt. Raczej jako teren eksploatacyjny, a spory wynikające są rezultatem rozbieżności zdań na sposób eskploatacji.

Spory te jednak nic nie wpływają na osłabienie jednolitego frontu żydowskiego w odniesieniu do Polski, jako państwa, jako pewnego dobra społecznego, od którego nietylko się bierze, ale któremu trzeba coś dać.

S. A.

ś. † p.

WŁADYSŁAW PAŁUCHA

KUPIEC i RADNY GM. ŁAGISZA

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św Sakramentami, zmarł dnia 14 go czerwca 1928 r. w wieku 39 lat.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 17 czerwca 19.8 roku o godz. 4-ej po południu na cmentarz miejscowy w Łagiszy.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Zona, córki i rodzina

Obrona przeciwgazowa.

WOJNA PRZYSZŁOŚCI. — WSPOMNIENIA Z CZASU WIELKIEJ WOJNY. — RODZAJE GAZÓW TRUJĄCYCH. — W JAKI SPOSÓB BRONIĆ SIĘ MOŻNA PRZED DZIAŁANIEM GAZÓW.—SPOŁECZNA AKCJA OBRONY.

Katastrofa, spowodowana wybuchem fosgenu w Hamburgu, zaktualizowała sprawę obrony przciwgazowej. Na temat ten zamieszczamy ciekawy artykuł p. Drzewieckiego, inspektora wojewódzkiego straży pożarnych.

Wojna przyszłości — to wojna gazowa, to walka nietylko armji, lecz całej ludności, walka zdobyczy naukowych, wynalazków, udoskonaleń i całego przemysłu. Z tych względów wojna w swych przejawach, nawet dla ludności cywilnej będzie przerażająco dotkliwa i ten naród wygra, który wykaże silniejsze nerwy i będzie lepiej przygotowany do walki nowoczesnej, a także jaknajpowszechniej w swych masach do tej walki zaprawiony. Tylko brakiem uświadomienia o straszliwych skutkach walki gazowej nawet dla cywilów, kobiet i dzieci tłomaczyć sobie należy obojętność i bierność ogółu i małe zainteresowanie się obroną przeciwgazową.

Czas najwyższy dzwonić na alarm i przygotawiać do organizowania samoobrony przez pracę wytrwałą.

Podczas wojny znajdzie się cała masa miejscowości pozbawionych wojska gdzie jednakże samolot nieprzyjacielski doleci i rzucając bomby wypełnione trującym gazem będzie szerzył śmierć i spustoszenie, a więc instynkt samozachowawczy i troska o losy ojczyzny winny nas skłonić do przygotowania obrony przed tak straszliwym środkiem walki.

Dla uprzytomnienia nieludzkich okrucieństw walki gazowej przytoczę garść szczegółów o obronie przeciwchemicznej odsyłając po bardziej wyczerpujące wiadomości do fachowych podręczników będących do nabycia we wszystkich księgarniach. Zwłaszcza popularna broszura Adama Kicińskiego. „Co każdy obywatel o obronie przeciwgazowej wiedzieć powinien" winna się znaleźć w rękach każdego przezorniejszego i bardziej uspołecznionego obywatela.

Broń chemiczna była stosowana od najdawniejszych czasów, gdyż do tej kategorji należy zaliczyć używane w zamierzchłych czasach przez Chińczyków garnki oblane tłuszczem po rozpaleniu, ogień grecki, który się palił nawet w wodzie, kłody drzewne przesycone siarką, rozpalane przez Spartan pod murami miast, smrodliwe dymy puszczane przez tatarów na rycerstwo polskie pod Legnicą, wykurzanie z grodów, używane w średniowieczu przy oblężeniach, wreszcie „Szimoza" używana przez Japończyków w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Dzięki słabemu rozwojowi techniki i przemysłu sposoby walki chemicznej nie mogły się rozwinąć i znaleźć masowego zastosowania. Dopiero Niemcy, posiadając przodujący i kwitnący przemysł chemiczny i rozporządzając wielkiemi złożami chloru na wniosek uczonych niemieckich prof. Nernsta i Habera wprowadzili ten czynnik do boju dnia 22 kwietnia 1915 r. Wykorzystując sprzyjający wiatr odkręcili nad ranem kurki przy wkopanych w rowach butlach i wypuścili sprężony gaz. — Skutek był straszny: 5000 Francuzów i Anglików na 6-kilometrowym odcinku zginęło w strasznych męczarniach po kilku chwilach.

Od tego czasu dopiero zaczęto szukać środków obrony przed orężem tak mało znanym, a skuteczniejszym od broni palnej, przytem prawie 20-krotnie tańszym.

Gazem bojowym nazywamy każdą truciznę chemiczną bez względu na to czy jest ona ciałem stałem czy lotnem, czy cieczą. Gazów szkodliwych dla organizmu jest kilkaset, w walce używa się jednak tylko kilkanaście odpowiadających warunkom wojennym. — Do rzędu: 1) masowo produkowanych, 2) łatwych do transportu, 3) nieulegających szybko zmianom chemicznym, 4) cięższych od powietrze, 5) natychmiastowych w działaniu, 6) bezwonnych, 7) łatwych w użyciu i 8) tanich, zaliczamy: 1) chlor, 2) fosgen, 3) chloropikryna, 4) cjanowodów, 5) adamsyt, 6) chloroacetofenon, 7) iperyt, 8) luizyt. Są to typowe gazy bojowe, ponadto jest jeszcze cały szereg i zachodzi wiele kombinacyj w zestawieniu i łączeniu.

Ze względu na działanie fizjologiczne gazy dzielą się na: drażniące (bromek benzylu i chloroacetofenon), 2) duszące (chlor, fosgen i t. p.), 3) trujące (czad, cjanowodów), 4) żrąco - parzące (iperyt, luizyt). Jest to podział jeno orjentacyjny, gdyż nieraz trudno jest przeprowadzić granicę pomiędzy wybitnemi cechami jednego i drugiego, a niektóre gazy posiadające parę z tych właściwości.

Gazy lotne trwają w terenie do godziny po emisji, średnio lotne do kilku godzin, a stałe nawet do kilkunastu dni w zależności od warunków atmosferycznych i terenowych.

Obrona może być filtracyjno — izolacyjna i zbiorowa.

Obrona sposobem filtracji polega na tem, że stosuje się maskę z przyrządem, który przy oddychaniu filtruje powietrze skażone. Wykorzystując chłonne właściwości węgla drzewnego odpowiednio go się preparuje chemikaljami i umieszcza w pochłaniaczu przymocowanym do maski. — Węgiel aktywowany oczyszcza powietrze, wchłaniając wszelkie gazy. — Maska składa się z dwuch tkanin zewnętrznej gumowej i wewnętrznej przesyconej olejem lnianym lub rycynowym i musi być utrzymana w stanie ciągłej elastyczności w miejscu suchem o średniej temperaturze. Przytem musi szczelnie przylegać do twarzy. W każdej masce oddychanie jest utrudnione, aby więc posiłkować się nią czas dłuższy zwłaszcza przy pracy — trzeba się przyzwyczajać i przez odpowiednie ćwiczenia trenować.

Obrona izolacyjna polego na zastosowaniu aparatu z zapasem tlenu, którym oddychamy po izolowaniu się od otaczających nas gazów przy pomocy specjalnego aparatu systemu Drägera lub innego.

Obrona zbiorowa dotyczy większych grup ludzi w specjalnie uszczelnionych pomieszczeniach zwanych schronami naziemnemi lub podziemnemi. Schronem ziemnym może być każda ubikacja na jaknajwyższem piętrze w której uszczelnimy choćby mokrą, tłustą gliną wszystkie otwory i szpary, przy oknach, drzwiach, wentylatorach, drzwiczkach od pieców i t. p.

Na szyby nakleja się papier ochraniający je przed wypadnięciem skutkiem detonacji i tak okna jak i drzwi zasłania się mokremi kocami. Przy lokowaniu ludzi w schronie należy mieć na uwadze, że człowiek w stanie spoczynku zużywa 1 mtr. kubiczny powietrza na godzinę. W ruchu i przy rozmowie więcej. W celu zaoszczędzenia powietrza niewolno palić i używać światła innego jak elektryczne.

Schrony podziemne są to pomieszczenia wykopane pod ziemią do których prowadzą podziemne korytarze o podwójnych drzwiach uszczelnionych. Schrony mogą być zaopatrzone w filtry skrzyniowe napełnione ziemią, bawełną, woliną, węglem drzewnym i odpowiedniemi substancjami filtrującemi powietrze zakażone.

Sposoby obrony tak osobistej jak i zbiorowej winny być znane każdemu, a więc wszyscy powinni się szkolić, trenować i przygotowywać do obrony. Instynkt samozachowawczy nakazuje nam szkolenie jaknajwiększej ilości ludzi, organizowanie pogotowia obrony przeciwgazowej. Ten obowiązek spada w pierwszym rzędzie na organizacje przysposobienia wojskowego, a więc i na Straże pożarne. — Drużyny ratownicze powinny być w każdym zakątku kraju intensywnie szkolone by mogły w chwili mobilizacji zająć swe posterunki momentalnie. — Liczyć się należy z tem, że rozpoczęcie właściwych działań wojennych będzie poprzedzone nalotem olbrzymiej ilości samolotów nieprzyjacielskich, zaopatrzonych w bomby chemiczne. Wtedy więc, kiedy wszyscy potracą głowy, musi objąć kierownictwo organizacja z opanowanemi nerwami, gotowa do pomocy przez ratownictwo obronne i dezynfekcję. — Naturalnie organizacja ta musi być zaopatrzona w odpowiedzi sprzęt, z którym poszczególni członkowie umieliby się sprawie obchodzić.

Jest to nakaz chwili podyktowany tak obowiązkiem względem Ojczyzny jak i interesem osobistym.

Józef Drzewiecki.

Uwięzione statki polskie

ZOSTAŁY PRZEPUSZCZONE NA BAŁTYK.

Dnia 5 bm. przybyły do Schievenhorst, miejscowości, znajdującej się przy ujściu Wisły, dwa statki Twa „Wisła-Bałtyk". Statki te zostały zatrzymane przez gdańskie władze celne.

Jak się okazuje, Schievenhorst nie jest granicznym punktem celnym i dlatego też istnieje tam tylko placówka gdańskiej straży celnej, której jednak nie wolno załatwiać żadnych spraw celnych. Stan ten oparty jest o obowiązujący na terenie Gdańska regulamin dla ujścia Wisły (Weichselmündungsregulation) i o artykuł 3 obowiązującego w Gdańsku rozporządzenia ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu z dnia 11 czerwca 1920 r. O ile jednak zainteresowani życzyliby sobie odprawy celnej przez Schievenhorst, na zasadzie istniejących przepisów winni zwrócić się do gdańskiego urzędu celnego o delegowanie odpowiednich urzędników na ich koszt.

W związku ze zwiększeniem się eksportu węgla z Polski, stała się aktualną sprawa nadania Schievenhorst charakteru stałej placówki celnej mogącej uskuteczniać odprawy. Sprawa ta nie została jednak dotychczas uregulowana i wobec tego pozostały w mocy dotychczasowe przepisy Ministerstwa skarbu. Na skutek telegraficznego zarządzenia Ministerstwa skarbu, gdańskie władze celne przepuściły zaraz następnego dnia, t. j. 6 bm. oba zatrzymane statki Twa „Wisła-Bałtyk", na warunkach lat poprzednich.

Nie wolno mówić

PO POLSKU.

„Welt am Montag", organ znanego pacyfisty niemieckiego Gerlacha, podaje odpis pisma, wystosowanego przez magistrat miasta Wanne w Nadrenji, do polskiego związku młodzieży, który prosił o przyznanie placu na ćwiczenia sportowe.

Magistrat miasta Wanne w odpowiedzi swej udzielił polskiemu związkowi sportowemu prawa korzystania z boiska dwa razy w tygodniu od godziny 7 do 9.30 wieczorem.

Pozwolenie swe magistrat uwarunkował żądaniem, aby młodzież polska nie uprawiała ćwiczeń o charakterze wojskowym, oraz aby na boisku nie używano języka polskiego i nie noszono żadnych polskich odznak.

O szopce i szopkarzach
W ZAGŁĘBIU.

Zarówno jak w pierwszych dwóch szopkach z przed laty, tak i obecnie przy trzeciej szopce wystawionej w teatrze autor, czy też najprawdopodobniej autorowie szopki Zagłębia Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu popełniają dwa zasadnicze błędy w konstrukcji literackiej swego dzieła.

Wydaje im się mianowicie, że objekt ich satyrycznego zainteresowania musi być oświetlony wszechstronnie i sportretowany od stóp do głowy. A nie wolno wszakże zapominać, że szopkowa charakterystyka postaci jest literackim odpowiednikiem karykatury w rysunku. Karykatura zaś winna operować minimalną ilością kresek, bo cały dowcip polega na tem, aby w rysach ludzkich odnaleźć rys charakterystyczny, uderzający i dominujący w całej strukturze cielesnej i duchowej ofiary piekącego dowcipu karykaturzysty. Są karykatury, w których łysina i krawat, albo binokle na skrawku nosa mówią więcej o człowieku, niż nawet nieprzeciętnie namalowany portret. Autorowie szopki za dużo poświęcali czasu i ochoty nieważnym szczegółikom i czepiając się wszystkiego w bohaterach swego w..czynu literackiego, stworzyli bohomazy, które słuchaczowi nic nie pozostawiają w jego świadomości. Obrazy literackie poszczególnych figur są zamazane, bo szopkarz, przystępując do opracowania tej, czy innej postaci nie miał skrystalizowanego punktu wyjścia i satyryczne ujęcie osobowości swych ofiar rozłazi mu się w palcach.

Jest to błąd jeden.

Drugi jest równie ważny. Twórcy szopki, pisząc ją, niedość jasno uprzytomniali sobie, iż owoców ich fatygi będzie słuchała publiczność, niezupełnie będąca w toku spraw, aktualnych w pewnem ciasnem kole przyjaciół i znajomych. O ile więc niektóre momenty szopki mogłyby rozśmieszyć dobrane i znające się nawskroś ...ko rodzinne u babci na imieninach o tyle są one niezrozumiałe dla tak zwanej szerszej publiczności, siedzącej z minami, jak na niemieckiem kazaniu. Mówi np. figurka czołowego męża zaufania monarchistów, p. Wrzesińskiego, że w czasie wyborów pomagały mu dwa dyrektory, przyczem „jeden miał ochotę, a drugi złote". Co to znaczy i o kim mowa, widziało na widowni kilka osób, a mój sąsiad zżymał się, bo za swoje pieniądzę, zapłacone za bilet, był ciemny, jak tabaka w rogu. Wie o tem każdy piszący, począwszy od wieszcza narodu a skończywszy na skromnym reporterze gazeciarskim, jak trudną jest rzeczą wprowadzenie czytelnika w krąg swego zainteresowania. Autorowie szopki uprościli sobie swój stosunek do publiczności w ten sposób, iż wydawało im się rzeczą samą przez się zrozumiałą, że, jeżeli oni o czemś wiedzą, to i publiczność również. Tak nie jest i w tem tkwi błąd drugi.

Mógłby on być okupiony staranną formą literacką i dowcipem w dobrym gatunku. Niestety, forma była bardzo niewyszukana, o dowcip zaś jest wogóle trudno wszędzie. W szopce również.

Prócz konstrukcji literackiej ważnym czynnikiem w tworzeniu szopki jest stosunek psychologiczny autora do karykaturowanych postaci. Stosunek ten może być dwojaki.

Może być mianowicie tak, iż autor traktuje luminarzy pewnego środowiska jako wdzięczny temat do dowcipkowania z ich usterek i poluje przytem przedewszystkiem na wywołanie wesołości. Z szopki takiej on się sam bawi, bawi się publiczność, a nierzadko także sama ofiara dobrego humoru twórcy szopki, bo, jeżeli żart jest dobry, to choćby i zabolał, nie wypada się obrażać. Ale na to trzeba trochę taktu, umiaru i lekkości we władaniu piórem.

W drugim objawie tego stosunku psychologicznego autorowi wydaje się w pewnym momencie, iż jest ogromnie lepszy, mądrzejszy i cnotliwszy od otaczającej go hałastry wydrwigroszów, karjerowiczów i wogóle ludzi z pod ciemnej gwiazdy. Stąd już blisko na kaznodziejski piedestał moralizatora. Jeżeli na taki piedestał wejdzie Słowacki, albo Wyspiański, to wszystko w porządku, a nawet jest bardzo dobrze, ale gdy to samo czyni miernota, wtedy wieje na widownię beznadziejna nuda i irytacja.

Trzeba oddać sprawiedliwość, iż nie zawsze było nudno na szopce Zagłębia, ale wogóle moralizatorstwa, zamiast dowcipu było więcej, niż wytrzymać można.

Moralizatorstwo bywa czasem możliwe do przełknięcia, wtedy, gdy wiadomo „z kim okoliczność", jak powiadają na Ostrej Górce. Jest to rzecz rycerskości autorów szopki, którzy rzucają z za szyldu Towarzystwa artystyczno-literackiego grudki błota, albo w niektórych wypadkach, operują nieprawdą, jak np. w stosunku do red. Opioły. Wyjście z za szyldu na światło oczu ludzkich odrazu ustaliłoby nasz stosunek do zarzucanych figurom szopki wad i błędów. W szopce mówi się np. niedwuznacznie, że ławnik Dobrowolski i poseł Stańczyk żywo interesowali się życiem zakulisowem teatru sosnowieckiego. Gdybyśmy znali nazwisko autora szopki, możeby się okazało, że i on również dużo drogocennego czasu przepędzał w garderobach teatru. Wtedy byłby obraz kompletny. Zresztą powiedzmy szczerze, wtedyby autor, czując przed sobą odpowiedzialność, nie dotykał nikogo nieobchodzących przygód libacyjno-erotycznych, o ile nie wchodzą one w konflikt z dobrem publicznem. Przygody takie są nieocenionym materjałem dla pism brukowych i praczek, plotkujących w maglu.

Argumentem również godnym gadatliwych sąsiadek w maglu jest to, iż prezydent Michael jest ewangielikiem. Jak na wiek dwudziesty — argument, z któregoby się koń uśmiał. Praca polityczna, choćby w środowisku nawskroś katolickiem nie pociąga za sobą konieczności zmiany wyznania. Przeciwnie, należałoby mieć szacunek dla człowieka, który dla ewentualnej karjery nie zmienia wyznania.

W zakończeniu objektywność nakazuje przyznać, że pod względem malarskim niektóre figury były wykonane wprost świetnie np. portret red. Opioły., dyr. Mazura. Najsłabiej zrobiona była figura prez. Michaela.

Recytowanie tekstu i śpiewy wypadły naogół bardzo słabo. Szwankowała dykcja. Najlepiej wypowiedziany był zupełnie udatny monolog o tramawajach i Kasie chorych.

K. C—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Sobota	Dziś Bennona B
	Jutro Innocentego M.
	Wsch. słońca 3 m. 15
	Zach. „ 19 m. 58

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Noc przygód miljarderki.

Kino „Sfinks"—W Płomieniu życia.

Kino „Momus" „Męczennik sportu" Harold Lloyd.

× **NA URLOP** pięciotygodniowy wyjechał komendant powiatowy P. P. powiatu Będzińskiego, nadkomisarz M. Kozielewski. Zastępuje go komisarz Grabowski.

× **UZYSKANIE POŻYCZKI.** Onegdaj powrócił z Warszawy sekretarz Sejmiku będzińskiego p. Narbut, który bawił tam w związku z zaciągnięciem pożyczki na czasowe zasilenie funduszów kasy powiatowego Związku komunalnego. Starania te zakończone zostały pomyślnie gdyż Sejmik uzyskał z Banku komunalnego krótkoterminową pożyczkę w wysokości 200.000 zł. Pieniądze te zostaną dzisiaj przekazane telegraficznie przez Bank komunalny.

× **PROJEKT SKRYPTU DŁUŻNEGO** dla zaciągających w Sejmiku będzińskim długoterminową pożyczkę, na 29 i pół roku, na budowę względnie rozbudowę został zatwierdzony przez Wydział powiatowy.

× **URZĄDZENIE HIPOTEKI.** Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego zamierza przystąpić do urządzenia hipoteki we wsi Łęka. Związane to jest ze staraniami tamtejszych gospodarzy o uzyskanie pożyczki.

× **PROJEKT STATUTU SZPITALA WENERYCZNEGO,** przyjęty przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego na ostatniem posiedzeniu znajdzie się powtórnie na następnem posiedzeniu Wydziału, dla uskutecznienia w nim pewnych poprawek.

× **ECHA ŚWIĘTA MATKI.** Stosownie do zapowiedzi podanej w pismach, dnia 10 czerwca rb. Liga katolicka parafji nowosieleckiej uroczyście obchodziła święto matki. Rano o godz. 9 odbyła się msza św., poczem stosowne przemówienie. O godz. 16 urządzone zostało w sali klubu sieleckiego odpowiednie przedstawienie dla dzieci: pogadanka, deklamacje, komedyjka i pląsy, a całość uświadomiła dziatwę o roli matki w rodzinie i należnej jej miłości i czci. Wieczorem zaś odbyło się towarzyskie zebranie Ligi, urozmaicone pogadanką, deklamacjami, sztuczką sceniczną. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości zarząd Ligi katolickiej składa za naszem pośrednictwem serdeczne „Bóg zapłać"

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota 16 „Fenomenalna umowa" (premiera).

Niedziela 17 „Aida" (gościnny występ St. Kowalskiego)

Poniedziałek 18. „Fenomenalna umowa"

Wtorek 19 „Dama pikowa" (gościnny występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

× **NA KOLONJE LETNIE.** Komitet kolonij letnich dla niezamożnych uczenic gimn. państw. im. E. Plater, szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi oraz uczniów gimn. państw. im. B. Prusa urządza w niedzielę dnia 24 b. m. w Sosnowcu zbiórkę na zasilenie funduszów przeznaczonych na kolonje. Impreza, zasługująca ze wszechmiar na poparcie spotkać się winna z życzliwem przyjęciem miejscowego społeczeństwa.

× **KONCERT MŁODZIEŻY SZKOLNEJ GIMNAZJUM IM. ST. STASZICA W SOSNOWCU.** Dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się doroczny koncert szkolny pod batutą prof. Powiadowskiego. W programie występy chórów, orkiestry oraz popisy solowe i deklamacje. Przypuszczać należy, że doborowy program wieczoru jak i ustalona opinja podobnych koncertów uczniowskich ściągnie liczną publiczność.

× **DYREKCJA M. U. L.** w Sosnowcu urządza dzisiaj o godz. 19 w sali szkoły powszechnej uroczyste zakończenie roku szkolnego. Na program uroczystości złożą się popisy chóru szkolnego M. U. L., deklamacje zbiorowe, śpiew solowy, oraz popisy orkiestry męskiego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu.

× **EGZAMINY CZELADNICZE,** wyznaczone przez instruktora przemysłowego przy województwie Kieleckiem, odbędą się we wszystkich cechach w Sosnowcu w dn. 25, 26 i 27 bm. Zainteresowani winni zglaszać się do Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu (Jasna 26), celem złożenia odpowiednich deklaracyj z wymaganemi dokumentami najpóźniej do dnia 18 bm. Ci, którzy już złożyli podania winni również zgłosić się razem ze swymi mistrzami do Towarzystwa rzemieślniczego.

× **LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO** zakończyła się losowaniem. Poszczególne przedmioty wygrali pp.: St. Rogacz, K. Królowa, St. Duda, A. Lebiedzki, T. Fil, M. Piątek, St. Dąbkówna i M. Teichmanowa (detektory ze słuchawkami), B. Wołczyk (wazon), M. Kowalski (aparat fotogr.), M. Hałowa (zegarek srebrny), K. Król (lalkę), J. Mazur (lustro), J. Wiśniewski (głośnik), T. Findziński (gramofon), St. Gazda (żyrandol). Na numer VI przypadł rower, a na numer XX maszyna do szycia. Po ostatnie dwa fanty nikt się dotąd nie zgłosił, w razie więc niezgłoszenia się po nie do 1 lipca przypadną Związkowi strzeleckiemu. Nie zgłoszono się również po wygrane dwa detektory (Nr. 1 i 2).

Wiadomości djecezialne.

PRZENIESIENIA I MIANOWANIA.

Ks. Leon Król, proboszcz par. Błędów, dek. Zawierciańskiego został zwolniony do djecezji Kieleckiej.

Ks. Stanisław Ciempka, wikarjusz par. Czeladź, mianowany administratorem par. Błębów.

Ks. Franciszek Szuba, wikarjusz par. Zagórze, przeniesiony na takież stanowisko do Czeladzi.

Ks. Eugenjusz Maślankiewicz, nowowyświęcony został mianowany wikarjurem par. Błędów.

Ks. Marjan Jung, nowowyświęcony — mianowany wikarjuszem w Krzepicach dek. Kłobuckiego.

× **ZEBRANIE PIEKARZY.** W niedzielę dnia 17 czerwca rb. o godz. 10 rano w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu przy ul. Kościelnej odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, w sprawie sprawozdania ze Zjazdu Mistrzów Piekarskich odbytego w Warszawie dnia 3 czerwca rb. w sprawach gospodarczych i regulacji sprzedaży pieczywa.

Uprasza się wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego o punktualne przybycie.

3401 Starszy Cechu **J. Regieli.**

× **WYCIECZKA STRAŻACKA.** Po niedalej majówce na t. zw. Łączki, strażacy czeladzcy urządzają w nadchodzącą niedzielę wycieczkę do Gródkowa. Wycieczka ta zapowiada się b. dobrze, a to ze względu na jej urozmaicony program. Jutro więc o godz. 7 rano nastąpi wymarsz wycieczkowiczów z orkiestrą na czele.

× **ZABAWA LEŚNA W NIWCE.** Dwukrotnie już zapowiadana i tyleż razy odwoływana z powodu niepogody „wielka zabawa leśna" na Borze w Niwce, odbyć się ma nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę od godz. 2 popoł. tj. w dniu 17 b. m. Bogaty program tej zabawy, który nadzwyczaj zainteresował mieszkańców Niwki i okolic, spodziewać się każe zupełnego powodzenia.

× **WYKOLEJENIE SIĘ WOZU TRAMWAJOWEGO.** Wczoraj rano na ul. 3 Maja w Sosnowcu wykoleił się wóz tramwajowy. Stało się to w końcu trasy, wobec czego ruch tramwajów nie uległ przerwie. Przyczyna wykolejenia się nie jest dotąd stwierdzona. Przypuszczają, że albo wóz za szybko jechał i przez motorniczego nagle został zatrzymany, albo na szynie leżał kamień.

× **ZAWÓD MIŁOSNY** spotkał Anielę Wolczańską, dziewczynę lekkich obyczajów z ul. Prostej w Sosnowcu i z rozpaczy napiła się esencji octowej. Odwieziono ją do szpitala, gdzie wróci do zdrowia.

× **SAMOBÓJSTWO KOLEJARZA.** Franciszek Pawłowski, od pewnego czasu zawieszony w służbie zwrotniczy kolejowy w Sosnowcu, wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z parabellum w usta. Pawłowski od dłuższego czasu chorował na żołądek. Doprowadziło go to do tak wielkiej depresji, iż skończył śmiercią samobójczą. Mieszkał w domach kolejowych na Radosze.

× **NA DWORCU KOLEJOWYM** w Sosnowcu skradziono Katarzynie Ptak z ul. Rzymskiej kosz z jajami. Było tego 8 kóp. Dużo.

Koncert orkiestry Namysłowskiego
W PARKU SIELECKIEM.

Już dziś ani trochę wątpić nie można, że zabawa w parku renardowskim na rzecz Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej uda się tak, jak żadna inna w tym roku. Rzadko się znajdzie taki, któryby nie pospieszył do uroczego parku nad Przemszą. Już to, że zabawa odbędzie się w parku, było gwarancją, iż zabawa będzie się cieszyła frekwencją.

Aliści organizatorowie zabawy nie poprzestali na tem i prócz orkiestr miejscowych zaprosili na niedzielę do parku świetny zespół muzyczny Namysłowskiego, który będzie koncertował od g. 3 do 6 wieczorem.

Nie rozpisujemy się dłużej o tym koncercie, gdyż najkrótsza nawet informacja o przyjeździe wywoła niewątpliwie sensację i w nadchodzącą niedzielę w parku sieleckim będzie niebywale rojno i gwarno.

Rozjuszony byk

ZADAŁ ŚMIERĆ KOBIECIE.

Marjanna Szatan, zamieszkała we wsi Błędów pod Ząbkowicami, lat 64, pracowała wczoraj na podwórku swego obejścia gospodarskiego. W pewnej chwili byk wyskoczył z obory i przebił ją rogami tak, iż wnętrzności wyszły na wierzch. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

× **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** Wczoraj około godz. 3 nad ranem Małecki, zam. w Sielcu dojrzał jakichś czterech osobników, kręcących się pod jego oknami. Gdy wyszedł z mieszkania podejrzani na jego widok zbiegli i porzucili łup złodziejski — 6 kur.

× **PRZY PRACY.** Przedwczoraj o godz. 6 wieczorem na dole kopalni Wiktor w Milowicach z niewiadomej dotychczas przyczyny uległ wypadkowi śmierci robotnik Władysław Kuś, lat 24, zamieszkały na kolonji Pekin w Milowicach. Kusiowi maszynka elektryczna zgniotła głowę i klatkę piersiową. Tego samego dnia również o godz. 6 wiecz. w fabryce Lamprechta w Sosnowcu zmarł nagle przy pracy maszynista Józef Cupiał, lat 64, zam. przy ul. Lipowej 2.

× **WOJOWNICZE MAŁŻEŃSTWO.** Policja będzińska od dłuższego już czasu poszukiwała skazanego przez sąd mieszkańca Będzina, niejakiego Tomasza Gierasa. Wreszcie zdołano stwierdzić, że poszukiwany ukrywa się u małżonków Feliksa i Anieli Szupider, zamieszkałych przy ul. Małachowskiego. Celem aresztowania Gierasa udał się do mieszkania jeden z posterunkowych III komisarjatu. Gdy, znalazłszy się na miejscu, policjant wezwał Gierasa do udania się z nim do komisarjatu, wystąpił wtedy w obronie tegoż właściciel mieszkania. Posterunkowy wówczas wyprowadził obu z mieszkania i udał się z nimi w kierunku komisarjatu. W drodze podbiegła doń żona Szupidera, uzbrojona w butelkę. Początkowo obrzucała po sterunkowego gradem wymysłów, później zaś zamierzywszy się butelką usiłowała uderzyć go w głowę. Jednocześnie obaj zatrzymani zdradzali chęć ucieczki. Posterunkowy wówczas, uprzedzając Szupiderową, ciął ją szablą w rękę, poczem całą trójkę doprowadził do komisarjatu, gdzie się nią odpowiednio zaopiekowano.

Podatki przemysłowe

A RADA GMINNA SIEWIERZA.

Na posiedzeniu w dniu 29 maja b. r. Rada gminy Siewierza na wniosek radnego p. Jana Rzepeckiego powzięła uchwałę, w której stwierdza, że obecny system nakładania i ściągania podatków przemysłowych jest nieodpowiedni i szkodliwy tak dla skarbu państwa jak i dla płatników, a mianowicie:

Cena wykupu świadectw przemysłowych jest zbyt niską, więc omal wszyscy sklepikarze — handlowcy wykupują obecnie świadectwa przemysłowe na dzieci swoje. Następnie zaś w roku kilkakrotne dodatki podatkowe, wynoszące poważne kwoty, nie mogą być zrealizowanemi, ponieważ figurujące na patentach osoby nie posiadają żadnej własności i wszelkie prace sekwestracyjne nie odnoszą skutku, w rezultacie zaś przebieg ten kończy się z konieczności umorzeniem ze szkodą i samorządów, ko rzystających z 25 proc. udziału w tych dochodach. Natomiast te odpowiedzialne jednostki płatnicze które wykupują patenty na swoje imię, zmuszone są do płacenia wszelkich wygórowanych, corocznie o 100 lub 200 proc. wzrastających, dodatków podatkowych, pomimo, że opinja wzywanych do urzędu skarbowego lokalnych komisyj świadczyła o upadku danego handlu; zamiast podanego rzeczywistego stanu obrotowego 2 lub 3 tysięcznego, urząd skarbowy wstawia obrót 20000 zł. i t. p.

Szmeranie i oburzenie ludności na taki system obliczeniowy jest wielkie i w imię sprawiedliwości winien on ulec zmianie. Zdaniem Rady gminnej, ustawa o podatkach przemysłowych winna być zreformowana w ten sposób, by rozszerzyła ilość klasyfikacji przemysłu i handlu i poniosła zasadniczą cenę patentów o tyle, by dodatków żadnych nie było, a wtedy kto patent wykupi, będzie zadowolony z całorocznego spokoju, praca zaś w urzędach skarbowych zmniejszy się o 75 proc.

Zmasakrowanie 7-u robotników przez pociąg.

Krew w żyłach mrożąca katastrofa pod Będzinem.

CUDOWNE OCALENIE RESZTY PRACUJĄCYCH NA TORZE ROBOTNIKÓW.

Mieszkańcy całego Zagłębia zostali poruszeni wczoraj strasznym wypadkiem, jaki rozegrał się na torze **kolejowym w Będzinie, tuż za więzieniem. Ofiarą tego wypadku padło siedm osób, z których 6 poniosło natychmiastową śmierć, a jedna znajduje się w stanie bardzo groźnym.**

Okoliczności, w jakich zaszedł ten, mrożący krew w żyłach, wypadek przedstawiają się następująco:

Od pewnego już czasu władze kolejowe **przeprowadzają na odcinku kolejowym Sosnowiec — Ząbkowice naprawę toru.** Między innemi roboty prowadzone są również na torze za dworcem będzińskim w pobliżu więzienia i nowego mostu kolejowego. Przy robotach tych zatrudnione były dwie partje robotników: jedna zajęta bliżej dworca w liczbie 30 osób, druga zaś, złożona z 10 osób, pracowała za nią **w odległości około 100 kroków w kierunku Dąbrowy.**

Rano o godz. 7.50 ze stacji w Będzinie **wyjechał pociąg towarowy w kierunku Dąbrowy.** Pociąg ten szedł po torze, na którym nie pracowano. Minawszy zajętych pracą robotników, **pociąg znalazł się na zakręcie,** w pobliżu którego pracowała grupa, złożona z 10 osób. Zajęci pracą, zwróceni twarzami w kierunku Będzina, **nie spodziewali się żadnego niebezpieczeństwa.** A tymczasem po torze, na którym pracowali, **pędził od strony Dąbrowy pospieszny pociąg towarowy z szybkością 60 klm.** na godzinę, prowadzony przez maszynistę Stanisława Stawskiego z Sosnowca.

Zaabsorbowani pracą robotnicy **nie spostrzegli groźnego im niebezpieczeństwa, gdy zdążający z Będzina w kierunku Dąbrowy pociąg zagłuszył swym stukotem odgłos, posuwającego się pociągu z Dąbrowy.**

Nie spostrzegł również robotników i maszynista Stawski, gdyż z powodu znajdującego się na zakręcie pociągu, zdążającego w przeciwnym kierunku **miał ograniczone pole widzenia.** Spostrzegł dopiero zajętych pracą, gdy lokomotywa znalazła się od nich **w odległości zaledwie kilkunastu metrów.** Nie mogło nawet być mowy o zatrzymaniu pędzącej z wielką szybkością lokomotywy. Maszynista **zdążył zaledwie w ostatniej chwili zaalarmować gwizdaniem zajętych pracą.**

Było to jednakże już zapóźno.

Lokomotywa, a za nią kilkadziesiąt wagonów wpadły na nieszczęśliwych ludzi.

Skutki były straszne.

Po przejściu pociągu na torze znalazła się **jedna krwawa masa, utworzona przez zmasakrowane zwłoki sześciu robotników.**

Jeden z robotników pchnięty przodem lokomotywy, został odrzucony no bok, doznając przytem ciężkich uszkodzeń.

Pozostali trzej robotnicy, **znajdujący się na międzytorze, zdołali uniknąć śmierci wprost cudem.**

W ostatniej chwili zdołała się również usunąć z drogi pędzącego pociągu dalsza grupka robotników, złożona z 30 osób.

Na miejsce strasznego wypadku przybył natychmiast p. starosta Olpiński, władze prokuratorsko - policyjne, kolejowe i lekarskie.

Dokonano szczegółowych oględzin miejsca wypadku i strasznych jego skutków oraz zrobiono zdjęcie fotograficzne.

Zmasakrowane zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do kostnicy przy szpitalu powiatowym w Będzinie. Do tego samego szpitala przewieziono również ciężko poturbowanego robotnika, **Gajdę Walentego,** mieszkańca Lipowczyc, powiatu Radomskowskiego. Tu stwierdzono, że **Gajda doznał złamania lewej nogi, kilku żeber i potłuczenia głowy.** Stan jego jest bardzo groźny.

Po stwierdzeniu przez policję tożsamości zabitych robotników, czego dokonano dopiero po dłuższem badaniu, gdyż zwłoki zabitych zniekształcone są nie do poznania, okazało się, że są nimi:

Kukulski Władysław, mieszkaniec wsi Zalesie, powiatu Radomskowskiego,

Ciekotek Władysław ze wsi Kozłów, powiatu Miechowskiego,

Kucharz Władysław ze wsi Rogów, powiat Miechów,

Burzyński Władysław ze wsi Krosko pow. Radomskowskiego,

Puszczewicz Wacław z Dąbrowy Górniczej (Łabędzka 38) i

Kolasik Antoni z Błucie, powiatu Piotrkowskiego.

Bliższych danych o zabitych będą mogły dostarczyć dopiero ich rodziny, **które dotychczas nie wiedzą nic o strasznem nieszczęściu,** jakie ich wczoraj spotkało.

W ciągu całego wczorajszego dnia gromadziły się na miejscu strasznego wypadku i około szpitala tłumy publiczności, żywo komentując powyższe zdarzenie.

Z polecenia prokuratora **został wczoraj aresztowany starszy robotnik Rościk Kazimierz,** mający nadzór nad zabitymi robotnikami. Wina Rościka polega na tem, **że nie wystawił w miejscu robót tarczy ostrzegawczej dla licznie zdążających po torze pociągów, które winny w tem miejscu zwalniać biegu.**

Dalsze dochodzenia prowadzą władze policyjne i kolejowe.

Jak się dowiadujemy siódma ofiara tragicznego wypadku, robotnik Gajda Walenty, zmarł w szpitalu wczoraj wieczorem, wskutek odniesionych ciężkich obrażeń.

Agitacja komunistyczna wśród robotników

GROZI NORMALNEMU ŻYCIU GOSPODARCZEMU W ZAGŁĘBIU

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia komuniści objawiają wzmożoną agitację, szczególnie wśród robotników kopalnianych i fabryk przemysłu metalowego. Wyrywając wpływy w związkach zawodowych z rąk P. P. S., usidlają masy robotnicze obietnicami, których poziom demagogiczny, **może w najbliższych dniach zakłócić normalny bieg życia gospodarczego Zagłębia** i sprowadzić robotników z drogi spokojnego i rzeczowego ustosunkowania do kwestji wysokości zarobków.

Celem mącenia wody, komuniści rozrzucają po Zagłębiu **napastliwe odezwy, a poseł komunistyczny Gawron** organizuje masówki, w których pod pokrywką walki o podwyżkę płac, **przemyca hasła skrajnie antypaństwowe.**

Właściwem i najbliższem zadaniem jakie sobie postawili komuniści, jest **usunięcie wpływów P. P. S. ze związków zawodowych.** Wypływa to najwyraźniej z ich odezw, atakujących Sprpuchów, Stańczyków, Bilników i t. p. **Upominanie się o podwyżkę płac ma być tylko środkiem,** zmierzającym do tego celu bez względu na to, czy przy zaostrzeniu się sytuacji nie stracą najwięcej robotnicy, którzy z reguły, po każdym strajku stają w obliczu **skrajnej nędzy.**

Partyjne więc porachunki komunistów (czytaj Gawronów) z pepesowcami (Stańczyk) **mają zapłacić robotnicy** stratą zarobków wraz ie ewentualnego strajku i może jeszcze dalszemi smutnemi następstwami, wywołanemi uniemożliwieniem polskiej ekspansji gospodarczej.

Robotnicy, muszą się poważnie zastanowić zanim dadzą posłuch wysłannikom **moskiewskiej międzynarodówki,** której był robotnika polskiego jest conajmniej obojętny, a sam robotnik służy jej jedynie jako **środek do wywoływania zamętu** i osłabiania Polski pod względem gospodarczym.

Powtarzamy: **nie o robotników chodzi komunistom, lecz o wpływy w** związkach, nie o podwyżkę płac i dobrobyt, ale o większą jeszcze nędzę, by na niej móc łatwiej żerować. Strajk nic prowadzi do celu. Zrozumieli to **robotnicy angielscy po słynnym strajku przed 2 laty i** najbardziej w świecie uświadomiony robotnik angielski, stojący pod względem wyrobienia społecznego o całe niebo wyżej **od rosyjskiej ciemnoty,** propaguje dziś hasło wzajemności interesów robotniczych i przemysłu.

Że komunistom naszym chodzi głównie **o wywołanie zamętu,** dowodzi fakt namiętnego zwalczania w odezwach **systemu arbitrażowego** w zatargach między pracodawcami a pracobiorcami. Lękają się komuniści, jak ognia, regulowania pracy i płacy na drodze wzajemnej ugody i ku zadowoleniu obu stron, bo **wtedy stracili-by oni sens swego istnienia.** Emisarjusze moskiewscy mogą się hodować tylko w atmosferze **nienawiści i ciemnoty.** Nie na rękę im jest **spokój robotnika i jego szersze uświadomienie społeczne.**

W najbliższych dniach ma się rozstrzygnąć wśród robotników sprawa rodzaju drogi, jaką należy obrać w akcji podwyżkowej. Niechże w decydującym momencie nie idą na lep obiecanek, łatwych do wygłaszania na wiecach, lecz doprowadzających najczęściej **do nienowetowanych szkód** robotników i ich rodzin.

Kącik humorystyczny.

ZAGALOPOWAŁ SIĘ.

Szef do pomocnika: Łajdakiem pan jest, nicponiem, nierobem, idjotą, który na każdym kroku zapomina, że tem czem jest stał się tylko przez mnie!

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Pani: Czego płaczesz, Kasiu!

Kasia: Proszę pani, zbiłam pokrywkę od wazy...

Pani: Boj się Boga! Czemu nie uważasz! Cóż zrobimy teraz z wazą bez pokrywki?

Kasia (ucieszona): Proszę panią, wazę zbiłam też.

Kronika Zawiercia.

× W GIMNAZJUM MĘSKIEM T-WA „SZKOŁA ŚREDNIA" W ZAWIERCIU odbyły się w dniach 12 i 13 bm. ustne egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem delegata Kuratorjum krakowskiego, dyrektora gimnazjum w Dąbrowie, p. Stanisława Wrzoska. Egzamin złożyli i świadectwa dojrzałości otrzymali: Bień ka Emeryk Jan, Bogdał Kazimierz, Bogdał Mieczysław, Czerwiński Jerzy Włodzimierz, Goliszewski Kazimierz Zygmunt, Krasuski Józef, Łakota Edmund Lucjan, Pniak Stefan, Rożyński Jerzy Marjan, Rydygier Stanisław Alfons i Żychowski Jan Edward.

× ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Koło zawierciańskie Związku oficerów rezerwy dla członków swych i wprowadzonych przez nich osób urządza w dniu 24 bm. wycieczkę do Krzywopłot i Rabsztyna. Odjazd z Zawiercia do Pilicy autobusem z przed dworca kolejowego o godz. 8.30 rano, z Pilicy pieszo przez Smoleń, Złożeniec, Bydlin i Krzywopłoty do Rabsztyna, skąd powrót koleją do Zawiercia o godz. 8.45 wieczorem. Wycieczkowicze prowiant winni zabrać ze sobą, w razie niepogody wycieczka nie odbędzie się. Na walny zjazd oficerów rezerwy do Torunia z ramienia tutejszego koła wyjechał ppor. rez. Roman Kulczycki.

× ŚWIATŁO DLA MIASTA. Wczoraj Tow. „Sieci elektryczne" zgłosiło ostateczne przyjęcie warunków proponowanych przez miasto na dostawę prądu i spisano przedwstępną umowę. W najbliższych dniach przedstawiciele Magistratu wyjadą do Kielc dla przedstawienia projektu umowy wojewódzwtu. Umowa zostanie zawarta na okres dziesięcioletni, naogół na warunkach znacznie dla miasta dogodniejszych, niż poprzednie.

× ANONIMOWE ŻARTY. Przed paroma miesiącami pisaliśmy o ujęciu paru „kombinatorów", którzy usiłowali wyłudzić pod groźbą śmierci pieniądze od jednego z przemysłowców, podpisując swe listy mianem „żelaznych braci". Prawdopodobnie kilku nieodpowiedzialnych wyrostków uczyniło sobie sport z wysyłania anonimów, żądających większych sum, gdyż od tego czasu szereg osób lepiej sytuowanych materjalnie otrzymał podobne listy. Uprzedzamy o tem, aby głupich żartów nie brać na serjo, z drugiej strony amatorzy ryzykownego sportu „anonimowego" w razie wydania się incognita, smutno te figle odpokutują.

Kronika Olkuska.

× POMIARY MIASTA OLKUSZA. W tych dniach mierniczy z Będzina, p. Berbecki przystępuje do pomiarów m. Olkusza i jego przedmieść.

× NOWE BIURA MAGISTRATU. Wobec szczupłości obecnego lokalu przeznaczonego na biura magistrackie i w związku z reorganizacją tychże, Magistrat jest w toku przeróbek i nowych urządzeń biur. Przedewszystkiem więc przerobiono obszerny lokal na I piętrze po śp. wiceburmistrzu, gdzie urządzona jest ładna i obszerna sala posiedzeń z odpowiedniem pomieszczeniem dla słuchaczy. Obok są dwa pokoje przeznaczone na narady klubów radzieckich. Po drugiej stronie mieścić się będzie sekretarjat, gabinet wiceburmistrza i burmistrza. Na dole pozostaną w odpowiednio przerobionych lokalach: buchalterja, kasa, wydział administracyjny, sekwestratura, leśnictwo, elektryfikacja. ambulatorjum etc. Praca około urządzenia biur idzie w szybkiem tempie tak, że następne posiedzenie Rady odbędzie się prawdopodobnie już w nowej sali.

× WYCIECZKI. Po ustaleniu się pogody ruch wycieczkowy do Ojcowa znacznie się wzmógł. Oprócz codziennych drobnych wycieczek w tych dniach odwiedziły Ojców większe wycieczki uczniów szkoły powsz. z Warszawy, uczenic gimnazjum Pryluckiej z Warszawy, uczniowie gimnazjum z Radomia i inne.

× O OGRODZENIE CMENTARZA. Coraz częściej dają się słyszeć skargi poważnych obywateli miasta w sprawie braku ogrodzenia na nowym cmentarzu grzebalnym. Na grobach pasą się kozy i inne zwierzęta, odbywają się spacery i schadzki. Taki stan nie może być tolerowany, dlatego mieszkańcy apelują do kogo należy, aby cmentarz otoczono należytą opieką, a przedewszystkiem ogrodzono go.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Swiatowa produkcja węgla kamiennego

Ubiegły rok minął pod znakiem wzrostu produkcji węgla, przyczem niektóre państwa przewyższyły produkcję przedwojenną. W obecnym czasie nadmiar węgla w wielu państwach utrudnia właścicielom kopalń.

Według międzynarodowej statysty ki wydobyto w r. ub. we wszystkich krajach 1.271.876.000 ton węgla kamiennego. Produkcja ta przewyższa produkcję lat przedwojennych, gdyż w roku 1913 obliczano całą produkcję światową węgla na 1.209.608.000 ton.

Produkcję przedwojenną przekroczyły następujące państwa: Niemcy, Belgja, Francja, Zagłębie Saary, Holandja, Czechosłowacja i Rosja sowiecka. Mniejszą niż przed wojną produkcję uzyskały: Wielka Brytanja, Polska i Kanada.

Niemcy wyprodukowały ogółem 153.595.000 ton węgla. Zwiększenie się produkcji niemieckiej jest dowodem dobrej konjunktury i poprawy całokształtu życia gospodarczego w Niemczech. Belgja zwiększyła swoją przedwojenną produkcję prawie o 5 miljonów ton na 27 miljonów ton w r. ub. Francja wyprodukowała 51.8 mil. ton głównie dzięki uzyskaniu od Niemiec nowych pokładów węgla. Produkcja czechosłowacka wykazuje cyfry 14.669.000 ton w porównaniu z 14.271.000 ton w r. 1913. Wielka Brytanja, której przemysł węglowy prze żywa kryzys, wyprodukowała 256 mil. 301.000 ton. Polska wyprodukowała 38.022.000 ton.

Zadziwia wprost rzekomy wzrost produkcji węgla kamiennego w Rosji sowieckiej, gdzie według obliczeń sowieckiego instytutu węglowego wyprodukowano w roku ubiegłym 32.127.000 ton, która to ilość przewyż sza cyfry przedwojenne o 3.000.000 ton. Przypuszczać jednak należy, że statystyka sowiecka nie odpowiada rzeczywistości i ma na celu propagandę.

Afrykańską produkcję węgla kamiennego oblicza się na 12.669.000 ton. Kanada wyprodukowała 12.330.000 ton.

Stany Zjednoczone, jakkolwiek produkcja ich jest stale większa niż przed wojną, obniżyły znacznie swoją produkcję w porównaniu z rokiem 1926. W roku 1926 wynosiła produkcja węgla w Stanach Zjednoczonych 596.760.000 ton, podczas kiedy w roku 1927 produkcja ta wynosiła zaledwie 544.734.000 ton.

Prócz krajów wymienionych istnieją kopalnie węgla także w Meksyku, Chinach, Indjach, na Formozie i Nowej Zelandji, gdzie produkcja wykazuje nieznaczny wzrost. Silny wzrost produkcji zaznacza się w Japonji i Australji.

Kronika gospodarcza.

POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO. Według obliczeń głównego urzędu statystycznego wywóz z Polski za granicę w maju wyniósł 1.551.564 ton i wyraził się sumą 201.540.000 zł., co w porównaniu z kwietniem przynosi poprawę o 18 mil. zł. Ponieważ według prowizorycznego obliczenia przywóz uległ w tym samym okresie zmniejszeniu, przeto bilans handlowy w maju przedstawia się nieco lepiej, aniżeli w kwietniu.

JEDEN ZŁOTY ZA RUBLA POLISY TOW. „ROSJA". Jak donosiliśmy, do końca miesiąca przedłużony został termin rejestracji polis Tow. „Rosja". Obecnie dowiadujemy się, że posiadacze tych polis otrzymają jeden złoty za rubla, przyczem ogólna ilość polis oceniona jest na 5 miljonów rubli, podczas gdy majątek towarzystwa „Rosja" obliczony jest na 6 — 7 miljonów rubli. Sprzedaż nieruchomości tego towarzystwa i repartycja należności potrwa blisko 2 lata.

KLĘSKA OWOCOWA. Tegoroczne zimna wiosenne wpłynęły katastrofalnie w Europie zachodniej na urodzaj owoców. Biuletyny rolnicze zapowiadają nieurodzaj jabłek, gruszek i śliwek. Zawiodły owoce również w Ameryce, tak, iż tamtejsi ogrodnicy z biedą tylko będą mogli wydołać zamówieniom na wewnętrzne potrzeby. Marmelady owocowe podniosły się znacznie w cenie. Równocześnie z innemi owocami ucierpiały winogrona. Zbiór zapowiada się źle, właściciele piwnic pocieszają się jednak, że wino tegoroczne będzie dobre, bowiem jesień ma być długa i ciepła.

EKSPORT JAJ. W maju r. b. eksport jaj polskich kształtował się w sposób niekorzystny. Wywóz jaj kierował się głównie na rynek angielski, holenderski, austrjacki i czeskosłowacki, cechowała go jednak mała rentowność. Tłumaczy się to wzmożoną konkurencję rosyjską, która w końcu kwietnia i początku maja zalała swym towarem rynek niemiecki, a częściowo nawet i angielski. Znaczną część produkcji jaj w Polsce pochłonęła w okresie sprawozdawczym konserwacja jaj wapiennych, uprawiana w roku bieżącym w dość silnym stopniu. Przyczyniło się to do zwyżki cen na rynku wewnętrznym, często przekraczających osiągalny poziom cen przy tranzakcjach eksportowych. Wbec silnej konkurencji jaj rosyjskich na rynku niemieckim, nieznaczna tylko ilość jaj została eksportowana do Niemiec, zaś wywóz głównie kierował się do Anglji, Włoch, Francji, Holandji i Hiszpanji.

LITWA UTRUDNIA WWÓZ TOWARÓW POLSKICH. Na posiedzeniu kowieńskiej izby hndlowej przemysłowiec Bajłokajtis wskazał na zalew rynku litewskiego przez towary polskie. Większa część importowanej przez Litwę — zdaniem mówcy — nafty, cukru, cementu raz towarów tekstylnych pochodzi z Polski, wobec tego Bajłokajtis zażądał wprowadzenia w odniesieniu do tych towarów świadectw pochodzenia, celem umożliwienia kontroli. Prezes izby handlowej oświadczył, w swej odpowiedzi, że począwszy od 1 października r. b. wejdzie w życie 30 proc. podwyżka ceł na towary, pochodzące z krajów, z którymi Litwa nie posiada traktatów handlowych, pozatem Ministerstwo skarbu ma możność podwyższenia w każdej chwili ceł do 300 proc. W ten sposób będzie można zamknąć rynek litewski dla towarów polskich.

Z giełdy warszawskiej

CEDUŁA Z DNIA 15-6.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 192.50—193.00—194.00. Bank Zw. Spółek Zarobk. 87.00, Kijewski 82.00, El. Dąbrowa 82.00, Spiess 164.00, Siła i Światło 160.00—165.00, Chodorów 178.00, Firlej 68.00—69.00, Węgiel 100.50—100.75, Nobel 31.50, Lilpop 37.00—37.50—37.25, Modrzejów 48.50—48.25—48.50, Ostrowieckie B 120.00—121.00, Pocisk 10.25, Starachowice 61.00, Borkowski 17.25, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52, Paryż 35.05, Wiedeń 125.41 Praga 26.41 i pół, Włochy 46.92 i pół, Belgja 124.56, Szwajcarja 171.83, Holandja 359.75, Sztokholm 239.21, Dolarówka 5 proc. 90.00—93.00—91.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.50—54.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

—

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15-6.

Żyto 46.50—48.00, Ospa żytnia 33.50—34.50, Ospa pszenna 28.00—29.00, Mąka żytnia 70 proc. 68.75, Mąka żytnia 65 proc. 70.75, Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabe.

Z całej Polski.

AMERYKAŃSKA WYCIECZKA A PWK.

Przebywająca w Polsce liczna, około 700 osób licząca wycieczka Związku Polek z Ameryki, odwiedziła ostatnio Poznań, a w Poznaniu gmach dyrekcji i tereny przyszłorocznej Powszechnej Wystawy Krajowej. Krótkiem przemówieniem przyjął gości dyr. Szczurkiewicz, a naczelny architekt Sławski objaśnił plany Wystawy. Następnie goście fotografowali się, i obejrzeli wznoszone budowle, słuchając z zainteresowaniem objaśnień, udzielanych przez pp. inżynierów Sawickiego, Bronikowskiego i Berezowskiego. Przy obiedzie w restauracji Belweder przemawiał imieniem organizacji dyr. Krzyżankiewicz. Niezależnie od tego, prez. Napieralska, przewodnicząca Związku Polek w Ameryce, odbyła dłuższą konferencję z odpowiedzialnymi czynnikami na temat prowadzenia propagandy w Stanach Zjednoczonych.

TABLICA PAMIĄTKOWA RODZICÓW ŻEROMSKIEGO.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie połączona będzie z uroczystością odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci rodziców pisarza: Wincentemu i Franciszce - Józefie z Katelów małżonkom Żeromskim, zmarłym w latach 1879 i 1883 w Ciekotach ziemi Świętokrzyskiej i pochowanym na cmentarzu parafjalnym w Leszczynach, gdzie z czasem groby ich uległy zupełnej dewastacji i ponownemu przekopaniu. Fakt ten był bolesnym cierniem w sercu pisarza, który pragnął rodzicom swym przynajmniej tablicę pamiątkową w Leszczynach w kościele tamtejszym wmurować. Przedwczesny zgon nie pozwolił mu na zrealizowanie tej myśli. Dziś wprowadza ją w czyn wdowa po pisarzu, p. Oktawja Żeromska, fundując piękną pamiątkę w zbudowanem przez Żeromskiego mauzoleum rodzinnem w Nałęczowie.

STATEK ŻAGLOWY LIGI MORSKIEJ.

Liga morska i rzeczna, pragnąc przyjść z pomocą w wychowaniu młodzieży na morzu, kończy w najbliższych dniach pertraktacje o kupno statku żaglowego, który służyć będzie wyłącznie dla celów przysposobienia młodzieży do zawodu marynarza.

Statek ten przygotowany nawet do dalszych podróży nieocenione usługi odda w szkoleniu młodzieży i wypełni odczuwany dotkliwy brak w taborze morskim do tego rodzaju celów.

PRAWOSŁAWNI I SZTUNDYŚCI.

W ub. niedzielę zjechał z Krzemieca do wsi Borki Jan Herwisz, kaznodzieja sekty sztundystów. W tymże dniu miał się odbyć w stawie obok młyna chrzest około 70 nowych członków sekty. Na ową uroczystość przybyło około 200 sztundystów. Jednocześnie w miejscowej cerkwi prawosławnej odbywało się nabożeństwo. Po nabożeństwie tłum prawosławnych, liczący około 500 osób wraz z procesją, na czele z proboszczem Hasiewiczem Teodozym, wyruszył nad staw. Prawosławni rozpędzili sztundystów, a proboszcz Hasiewicz odprawił modły. Rozpędzeni sztundyści zebrali się ponownie w innem miejscu, powtórnie jednak zostali rozpędzeni przez prawosławnych; kilku sekciarzy zostało poturbowanych. Wkończu chrzest ich odbył się w nocy poza wsią.

GROŹNY HURAGAN.

Dnia 11 b. m. przeszedł przez gminę Szufnarową (pow. Strzyżów, woj. Lwowskie) wielki huragan wraz z trąbą powietrzną, na przestrzeni 6 klm. długości. a 250 m. szerokości. Huragan w przeciągu 4 minut zniszczył całkowicie 10 gospodarstw rolnych wraz z inwentarzem martwym, oraz murowany jednopiętrowy budynek szkolny. 6 osób odniosło przytem lekkie rany. Siła huraganu była tak wielka, iż nietylko łamał on drzewa w sadach i przy drodze, lecz niektóre wyrywał z korzeniami i wraz z odłamkami uszkodzonych budynków unosił do sąsiedniej wsi, oddalonej w linji powietrznej o 6 klm. od miejsca katastrofy. Szkoda wyrządzona huraganem wynosi około 100 tysięcy złotych.

Dziwna podróż trupa

AUTEM Z POZNANIA DO ŁODZI.

Wprost z Poznania przyjechał do Łodzi wielki ciężarowy samochód, na którym znajdowała się jedynie wielka, szczelnie zamknięta, czarna skrzynia metalowa. Samochód zatrzymał się przed domem nr. 93 przy ul. Pomorskiej. Szofer udał się do jednego z lokatorów Izraela Bera Frydmana i wręczywszy mu dokumenty rzekł:

— Przybywam z Poznania i przywożę panu trupa, którego musi pan pochować.

Przerażony Frydman nic nie odpowiedział. Stracił przytomność i runął zemdlony.

Tymczasem szofer z całym spokojem wezwał domowników, aby udali się wraz z nim do samochodu, ponieważ chce wręczyć tragiczny bagaż za pokwitowaniem, przyczem wyjaśnił w następujący sposób niezwykłą przesyłkę trupa:

W Poznaniu zmarł właśnie kuzyn Bera Frydman Mojsze i znajdując się w agonji prosił służbę szpitalną, aby ciało jego przewieziono do Łodzi. Trzy dni leżały zwłoki Mojsze Frydmana w trupiarni szpitala poznańskiego, poczem umieszczono je w w skrzyni cynowej, którą zalutowano i oddano szoferowi, aby ją odwiózł do Łodzi. Szofer spełnił polecenie.

Ber Frydman po przyjściu do przytomności zawiadomił niezwłocznie gminę żydowską o przejmującej grozą przesyłce. Gmina wyraziła jednak wątpliwości, czy trup jest autentyczny. Postanowiono przeprowadzić oględziny trupa.

Wobec licznie zebranej starszyzny żydowskiej skrzynia została odlutowana, otworzono, przyczem już nieomylnie stwierdzono, że trup był żydowski. Dopiero po tych wszystkich ceremonjach ciało zmarłego Mojsze Frydmana spoczęło na cmentarzu żydowskim.

Obyczaje i obrzędy ludowe w Rumunji.

DUSZYCZKA W RYNNIE. — UPIĘKSZANIE TRUPA. OBRONA PRZED WAMPIRAMI. — NAD KOŁYSKĄ DZIECKA.

Rumunja należy do tych niewielu krajów europejskich, w których zachowały się jeszcze w całej swej czystości oryginalne obyczaje i obrzędy ludowe, towarzyszące chowaniu zmarłych. Istnieją one oczywiście wśród chłopów, którzy stoją na tak niskim stopniu kultury, iż zaledwo 20 pr. z nich umie czytać i pisać. Chłop rumuński jest w całem tego słowa znaczeniu dzieckiem natury; wszystkiem rządzą według jego wierzeń i przesądów złe i dobre duchy, które gnieżdżą się wszędzie.

Dusza zmarłego nie opuszcza tak prędko domostwa, w którem on żył i pozostaje około 40 dni pod dachem dawnej siedziby, a ulubionem jej miejscem pobytu jest pono rynna.

Bardzo rozpowszechniony jest zwyczaj „upiększania" trupa. Policzki i wargi naciera się karminem, brwi podrysowuje i przyciemnia węglem; w braku różu i szminki nakłada się na policzki i wargi wycięte odpowiednio kawałki czerwonej materji. Tak upiększonego do ostatniej podróży trupa wkłada się do trumny, która zostaje otwartą, aż do chwili złożenia jej w grobie.

Ceremonje żałobne trwają 40 dni z przerwami. Na grobie zmarłego stawia się prymitywną lampkę olejną, oraz t. zw. „coliva" — placek przeznaczony dla pokrzepienia zmarłego. Stypy nie znają w Rumunji, ale bezpośrednio po powrocie z cmentarza wydziela się między obecnych małe miseczki z kapustą i miedziaki. Miseczki po opróżnieniu wtyka się na kołki w parkanie i tak zostają one na 24 godziny, poczem chowa się je starannie w śpichrzu.

Lud w Rumunji wierzy powszechnie w istnienie wampirów, które wciskają się w nocy przez szczeliny w drzwiach lub przez dziurkę od klucza do chaty i wysysają krew z ludzi. Ulubionem siedliskiem i kryjówką wampirów są trupki małych dzieci. Aby zapobiec wydostaniu się wampira na świat uciekają się wieśniacy rumuńscy do następujących środków wszystkie otwory ciała, oczy, usta, nozdrza itd. zalepia się i zatyka gliną, w czaszkę wbija się kilka noży i ostrych klinów. Teraz, według wierzeń ludowych, wampir jest już zabity i niema obawy, aby mógł wydostać się nazewnątrz.

Dziwaczne są też obyczaje i obrządki spełniane przy narodzinach dziecka. Po porodzie — siennik, na którym leżała położnica musi być spalony. Coprawda nie ze względu na higjenę, lecz z obawy przed demonami i złymi duchami, które mogły się schować w sienniku. Nowonarodzonemu zagrażają też liczne niebezpieczeństwa ze strony złych duchów, czarownic, wampirów. Aby odczynić uroki i zażegnać grożące zło, ojciec kładzie noworodkowi na główkę czepeczek z czerwoną wstążką, na szyję amulety, na czole zaś maluje rozrobioną czarną farbą dużą plamę w kształcie koła. Teraz dziecko. jest już zabezpieczone i złe duchy nie mogą mu nic złego uczynić.

Przesądy, zabobony i niektóre obrzędy wieśniaków rumuńskich przypominają swą formą i treścią obrzędy żałobne np. praktykowane w dawnym Egipcie Faraonów. Tak np. wiara w to, że dusza zmarłego przez 40 dni przebywa jeszcze pod dachem jego ziemskiej siedziby, przypomina do złudzenia rytuał pogrzebowy egipski.

Tajemnicza epidemja

W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Onegdaj w Białej Podlaskiej wybuchła nagle nieznana miejscowym lekarzom epidemja, na którą zapadło przeszło 300 żołnierzy w koszarach 34 p. p. i wiele osób cywilnych na mieście.

Objawy epidemji: gorączka, ból głowy, kurcze żołądka, drętwienie. Początkowo lekarze wojskowi mniemali, że mają do czynienia z masowem zatruciem żołnierzy mięsem nieświeżem lub niezdrową wodą. Jednakże lekarz szpitala miejskiego dr. Surowiecki stwierdził wiele wypadków tych samych tajemniczych zasabnięć śród ludności cywilnej, która nie spożywała produktów z kuchni koszarowych. Wobec tego pierwotna hipoteza zatrucia potrawami upadła.

Komenda garnizonu w Białej Podlaskiej zaalarmowała niezwłocznie dowództwo okręgu Korpusu Nr. 9 w Brześciu nad Bugiem i Ministerstwo spraw wojskowych. Natychmiast zjechała do Białej Podlaskiej wojskowa komisja sanitarna. Do wieczora w stanie niektórych chorych zaszło polepszenie. Wszyscy chorzy żołnierze leżą w koszarach, izolowani od reszty garnizonu.

Komisja lekarska badająca przyczyny epidemji przypuszcza, że masowe zasłabnięcia są wynikiem nieznanej epidemji, natomiast odrzucona została hipoteza zatruca nieświeżem mięsem

Program radjowy

NA SOBOTĘ 16 CZERWCA.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
17.20 — Odczyt p. t.: „Za co powinniśmy kochać Sienkiewicza?" wygł. prof. R. Fajans.
17.45 — Transmisja z Krakowa. Program dla najmłodszych.
18.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" — wygł. dr. Michał Bielak.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy z udziałem solistów: Pp. Kaz. Horbowskiej (śpiew) Jana Dworakowskiego (skrzypce) Ludwika Lawińskiego (monologi).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i PAT.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Ze sportu.

C. K. S. — „BRYNICA". Jutro na boisku Towarzystwa „Saturn" w Czeladzi odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B K. O. Z. P. N. między czeladzkim klubem sportowym a K. S. „Brynica". Należy zaznaczyć, iż C. K. S. wystąpi z kilku rezerwowymi, to też zawody te nie wzbudzają wielkiego zainteresowania

Zapisujcie się do PMS.

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sajkowskiej.

22)

Cała ta scena nie była wcale do gruntu fałszywa — była to mieszanina teatralności i spontanicznej szczerości, wbrew jej samej, jak bywało zawsze, gdy odgrywała tego rodzaju „kawałki". Jednocześnie jak zwykle, odbywał się ruch postępowy w jej instynktownej, wiecznej kampanji, mającej na celu narzucanie się męskim oczom, jako ognisko ich zainteresowań. Odegrawszy ostatni „numer", poczuła, że posunęła się nieco dalej, niż zamierzała, przynajmniej na teraz. Wstała więc dość gwałtownie z ławki i oparła się o balustradę nad przepaścią, by popatrzeć na morze.

— Myślę, że Błękitna Grota — ta tutejsza — jest jeszcze cudowniejsza, niż tamta na Capri — zauważyła z ożywieniem. Mama woli kapryjską i straszniesmy się z tego powodu posprzeczały.

Zwróciła się twarzą do towarzysza.

— A pan którą woli, panie Arturze?

Artur zarumienił się silnie. Miał niepewny wyraz człowieka zbitego z tropu.

— Nie odpowiedziała mi pani, czy zechce mnie uczyć.

Roześmiała się wesoło

— Ach, to! Jak przekonać obywateli tego kraju, żeby się nie rozjątrzali polityką? Otóż, mam wuja, który chciał zostać senatorem i, kiedy przepadł przy wyborach, wydał obiad dla swego rywala. Mówiono, że był to najkomiczniejszy obiad, jaki sobie można wyobrazić. Czy mam poprosić barona Bastoniego, żeby wyprawił taki obiad dla pana, panie Arturze? Niech mi pan pozwoli! I poprosimy tego sympatycznego pana Rennie o toasty. On taki uprzejmy i taki dowcipny...

Szczebiotała tak w dalszym ciągu, podczas gdy Artur, który również podniósł się z ławki, stał, patrząc na nią bezradnie i jakby żałośnie. Claire w głębi duszy śmiała się z jego widocznego przygnębienia.

— Jaki on rzeczywiście piękny — myślała — tylko w tej chwili wyglądała trochę niemądrze: chce to kontynuować a nie wie, jak mnie do tego skłonić! A ten drugi...

Stojąc plecami do balustrady, kątem oka śledziła bacznie magnetycznego „drugiego". Nagle zdecydowała się na stanowczy krok rozpoczęcia jakiejś określonej akcji względem „dalszego" wielbiciela. Udając więc, że dopiero w tej chwili zauważyła obecność pana Eugenjusza Rennie, skinęła mu, niby zdziwiona, główką i jednocześnie przesłała słoneczny uśmiech, przyczem pozwoliła swym błyszczącym oczom zatrzymać się przez chwilę na spoczywającym na leżaku inwalidzie. Zamierzał właściwie wymienić z nim pierwsze bezpośrednie spojrzenie — mające mu dać do zrozumienia, że nie miał mu bynajmniej za złe, iż przesiadł się w refektarzu bliżej jej stołu, lecz Orbison, jak na złość, wybrał ten moment nad momenty do zapalenia papierosa i ta niegodna czynność pochłonęła go do tego stopnia, że przeoczył jej spojrzenie.

— Ach, Boże! — pomyślała impulsywnie Claire, jak długo zamierzasz z tem zwlekać? Nie będę przecież siedzieć w Raonie całe życie! Czy wogóle nie masz zamiaru okazać żadnej inicjatywy?

X.

Oburzenie jej potęgowało się w miarę, jak upływały dni, a Karol Orbison trwał ciągle w irytującej bierności. Pierwsze ich słowa, a nawet pierwsze spojrzenie pozostało, jak dotąd, w sferze marzeń i pod wpływem tej dziwnej prowokacji, wyobraźnia Claire zaczęła zdradzać niesamowite objawy. Śniła o nim nocami, a we dnie myślała prawie bezustannie. Uświadomiła sobie, że nigdy jeszcze żaden mężczyzna nie zrobił na niej równie głębokiego wrażenia. Miewała o nim fantastyczne myśli, nie obawiała się jednak, żeby jej przekonanie, że on się nią w dalszym ciągu bardzo interesuje, dało się zaliczyć do fantastycznych urojeń.

Wszelako to zupełnie normalne przeświadczenie rozpłomieniało jeszcze bardziej jej fantazję.

— Dlaczegóż nie zostawisz mnie w spokoju? — rzekła raz do niego w trakcie jednej z imaginacyjnych rozmów, jakie często z nim toczyła. — O wielebym się lepiej bawiła w tej wspaniałej Raonie, gdybyś mnie pozostawił w spokoju. To jest właśnie najgorsze, że nie mogę przestać myśleć o tobie, o ile ty także nie przestaniesz o mnie myśleć! Czy nie widzisz, że to się już za daleko posunęło?

I w samej rzeczy, doszła już do takiego stanu psychicznego, iż zaczęła podejrzewać, że gdyby Anglik siedział przy niej na ławce, a Artur Liana patrzył na nich zdaleka, to może, po raz pierwszy w życiu, byłaby bardziej zajęta tym bliższym niż tym dalszym.

Dumając nad bezprzykładnem zachowaniem się inwalidy, wygłaszała czasami swoje uwagi szeptem, a nawet zupełnie głośno. I tak pewnego popołudnia, siedząc z matką w starożytnej celi, przerobionej dla nich na mały salonik, rzekła rozmarzonym głosem:

— Dlaczego on nie poprosi pana Rennie?

Pani Ambler podniosła z nad haftu zdziwione oczy.

— Kto ma poprosić pana Rennie i o co?

— Ten Anglik — pan Orbison. Dlaczego nie poprosi pana Rennie, aby, kiedy nas prosi do swej willi na obiad lub herbatę, zabrał i jego także? Sądzę, że powinien to zrobić, skoro mu tak zależy na spotkaniu się z nami.

— Claire! Skąd ci przyszło do głowy, że ten biedak chce się z nami zapoznać?

(C. d. n.).



ZARZĄD STOWARZYSZENIA DOZORU KOTŁÓW W WARSZAWIE

podaje do wiadomości Członków, że

Zgromadzenie Okręgowe,

zwołane w myśl § 18 i 20 statutu, odbędzie się w Dąbrowie Górniczej dnia 12 lipca b. r. o godzinie 5-ej popołudniu w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kotłów przy ulicy Sienkiewicza L. 7, dla Członków Stow. zamieszkałych w Województwie Kieleckiem. 3381

PORZĄDEK DZIENNY POWYŻSZEGO ZGROMADZENIA JEST NASTĘPUJĄCY:

1) Zagajenie zgromadzenia przez członka Zarządu Stowarzyszenia,
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza,
3) wybór Delegatów Członków Stowarzyszenia,
4) Wolne wnioski

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

Niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu w Sosnowcu

że w niedzielę dnia 17 czerwca rb. wyłączony będzie prąd

w dzielnicy stary Sosnowiec, oraz przy ulicach Piłsudzkiego, Dęblińskiej, Sadowej, Krzywej, Czystej, Kołłątaja i Towarowej na przeciąg czasu

od godz. 6-ej rano do 4-ej popołudniu 3382

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam plac przy kolei. Będzin Kołłątaja 23 Szolc. 3395-3

Jest do sprzedania dom o 25 ubikacjach z ogrodem warzywno-owocowym w Dąbrowie Gorniczej przy ul. Kościuszki L. 33 Wiadomość na miejscu. 3435-7

Do sprzedania maszyna do szycia Singera. Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 28, Kałkowska, stróż wskaże 3421-2

Wyjeżdżając sprzedam fortepian tanio. Sosnowiec Sielecka 21 m. 7. 3423-2

Sklep do sprzedania w bardzo dobrym punkcie Nowopogońska 36. 3413-2

Sprzedam: Tregry, szyny, klamki mosiężne 120 syfonów nowych, lodówkę dużą. Sosnowiec, Dęblińska Nr. 1, 2 p. Wolski. 3416

Posady i prace.

Maturzysta poszukuje kondycji na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Zach." pod „Janka". 3414 2

Potrzebna sklepowa do piekarni z kaucją, samiejscowa, z handlu, W Sosnowcu ulica Małachowskiego Nr 6. 3412

Różne.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Losy Państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł. 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

Oddam na własność dziewięciomiesięcznego chłopczyka. Będzin, Małachowskiego 23. 3429

Lokale.

Oddam pokój umeblowany dla pań lub małżeństwa. Sosnowiec, Swobodna 16. 3425

Poszukuję dużego pokoju z meblami lub bez z osobnym wejściem. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Pokój". 3414

Zgubione dokumenty.

Zygmunt Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Magistrat Będzin. 3377-3

Józef Gawęda zgubił pozwolenie na broń wydane przez Starostwo w Będzinie 3428 3

Stefanowi Stawinodze skradziono przepustkę wydaną przez odcinek drogowy Sosnowiec Warsz. którą się unieważnia. 3411

Jaskowski Zygfryd zgubił kontramarkę, wydaną przez Tow. „Hr. Renard". 3408

Kosioł Józef zgubił książkę Kasy chorych. 3409

Józef Cernal zgubił książkę Kasy chorych 3415

Piotr Starczewski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 3417-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".